

Tak poprowadzić
życie, żeby niczego
nie żałować

Wywiad z Redbadem Klynstra-Komarnickim,
dyrektorem Teatru im. Juliusza Osterwy
w Lublinie STRONY 6-7



Motocykle,
skutery
i przyszłość

Relacja z największej na świecie
wystawy motocyklowej EICMA
w Mediolanie STRONA 10



MAGAZYN



Debiutanci

W nowym Sejmie nasze województwo reprezentuje 27 posłów. W tym
10 debiutantów, jak Małgorzata Gromadzka i Krzysztof Bojarski

Strony 2-3

PIĄTEK

17

LISTOPADA 2023
redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Debiutanci i weterani. Pierw...

Wybrani w wyborach 15 października posłowie i senatorowie rozpoczęli w poniedziałek pracę w nowym parlamencie. Wśród 400 posłów w poniedziałek...



Krzysztof Basiński
Ślubowanie to chwila szczególna. Dla każdego z parlamentarzystów i tych, którzy po raz kolejny zasiadają w sejmowych ławach i debiutantów to wyjątkowy, podniosły moment. Po odczytaniu roty:

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”

przez Marszałka Seniora Marka Sawickiego z PSL, każdy z posłów, po wyczytaniu swojego nazwiska wypowiadał słowo „Ślubuję” dodając ewentualnie zdanie: „Tak mi dopomóż Bóg”.

Zaufanie i zobowiązanie

Z lubelskich parlamentarzystów na krótszą wersję ślubowania zdecydowało się zaledwie troje posłów: Jacek Czerniak z Lewicy, a także Joanna Mucha z Polska 2050 oraz Michał Krawczyk z Platformy Obywatelskiej. Marta Wcisło, klubowa koleżanka Krawczyka, która zasiadała z nim także w lubelskiej Radzie Miasta, słowa przy ślubowaniu wypowiedziała bardzo głośno, wręcz wykrzyczała, tak że wszyscy na sali plenarnej obrad Sejmu, a także zasiadający przed telewizorami, oglądając relację na żywo, musieli ją usłyszeć.

– Ślubowanie to wyjątkowa rzecz, bo to zobowiązanie wobec obywateli mieszkańców regionu, którzy dali mi ogromny mandat zaufania – mówiła tuż po zaprzysiężeniu posłanka Wcisło przypominając, że w wyborach otrzymała prawie 68,5 tysiąca głosów. – To ogromny mandat poparcia. To jest dla mnie energia do pracy, zobowią-

zanie które chciałam żeby wybrzmiało i było słyszane przez mieszkańców Lubelszczyzny – tłumaczyła Marta Wcisło dodając, że nigdy nie ukrywała tego, że jest osobą wierzącą i praktykującą, natomiast rozdziela te dwie rzeczy, bo żyjemy w państwie świeckim i czym innym jest wiara, a czym innym zobowiązania wobec państwa.

Trochę był lekki stresik, wzruszenie też

– przyznała z kolei Małgorzata Gromadzka, która z listy Koalicji Obywatelskiej do Sejmu dostała się po raz pierwszy. – To były ciężkie wybory, trudna kampania i musimy cieszyć się tego co mamy, ale przede wszystkim mamy odpowiedzialność za naszych wyborców i zobowiązania, które musimy zrealizować, a jest ich naprawdę bardzo dużo.

Do stolicy, w tym najważniejszym dniu w trwającej już od kilkunastu lat politycznej karierze, nie przyjechała sama, towarzyszyli jej mąż, a także przyjaciółka, radna wojewódzka Zofia Woźnica. – To zaangażowana dziewczyna, będziemy bardzo z niej zadowoleni – tuż po ślubowaniu komplementowała młodą, nową posłankę z powiatu biłgorajskiego Zofia Woźnica.

Z Parlamentu Europejskiego do Sejmu

– Nie było tremy, pewnie ona przyjdzie w pierwszych wystąpieniach na mównicy sejmowej – mówił z kolei Sławomir Ćwik z Polska 2050, kolejny z naszych sejmowych debiutantów. – To była podniosła uroczystość. Na pewno dominowało uczucie odpowiedzialności za Polskę, którym jesteśmy obciążeni wolą naszych wyborców.

Posłowi Ćwikowi wtórował kolejny sejmowy nowicjusz z PO, Krzysztof Bojarski,

były radny wojewódzki, na co dzień dyrektor szpitala w Łęcznej.

– Mam przekonanie, że uczestniczę w czymś istotnym, bo wszystko na to wskazuje, a pierwsze głosowanie to potwierdziło, że dojdzie do zmiany władzy w Polsce i będę miał szansę wspierać nową koalicję rządową, która wyłoni premiera i będzie współrządzić

– mówił Krzysztof Bojarski.

Wśród 10 sejmowych, lubelskich „świeżaków” znalazł się także Krzysztof Hetman, szef lubelskich ludowców, do niedawna europarlamentarzysta. – Właściwie to nic się nie zmieniło – powiedział na przywitaniu na sejmowym korytarzu. – Dalej jestem posłem, tyle, że już nie Parlamentu Europejskiego, ale Sejmu. Nie jestem tu pierwszy raz, ale po raz pierwszy w roli posła, który zasiadł na sali plenarnej i raz już zagłosował. Praca, jak każda inna, z takim dużym ładunkiem zaszczytu powierzzonego przez mieszkańców województwa lubelskiego – dodał były europoseł i jeszcze raz wyznał dlaczego zdecydował się na kandydowanie do Sejmu: – Chciałem pomóc odsunąć złą władzę i to się udało. Nie chciałem stać z boku. Nie chciałem być kibicem w tej kampanii wyborczej. Wsłuchałem się w apel mieszkańców województwa lubelskiego, który słyszałem wielokrotnie, abym kandydował, pomógł i zaangażował się w kampanię.

Pierwsze głosowanie

Krzysztof Hetman rozmawiał z nami tuż po głosowa-



KRZYSZTOF BOJARSKI: Mam przekonanie, że uczestniczę w czymś istotnym



KRZYSZTOF GRABCZUK oprowadza po sejmowych korytarzach **APOLONIUSZA TAJNERA**



KRZYSZTOF HETMAN: Chciałem pomóc odsunąć złą władzę i to się udało

niu nad wyborem marszałka Sejmu, które dało jasną odpowiedź, czy uda się stworzyć koalicję, która przejmie władzę po rządach Prawa i Sprawiedliwości. Szymona Hołownię z Polski 2050 poparło 265 posłów z Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi (PSL i Polska 2050), Lewicy oraz Konfederacji, dotychczasową marszałek, Elżbietę Witek z PiS 193 parlamentarzystów.

– Udało się zbudować tę większość, a przede wszystkim cieszy to, że Szymon Hołownia, w co nikt chyba nie wątpił został wybrany nie tylko mar-

szalkiem nowego Sejmu, ale wygrał z panią Elżbietą Witek.

– Jestem o tym przekonany, że Szymon Hołownia będzie dobrym marszałkiem

Naprawdę głosowałem z pełną świadomością tego, na kogo głosuję, na to jaki jest program nowego marszałka jeśli chodzi o funkcjonowanie Sejmu. To, co mówił dzisiaj na sali plenarnej to, co mówił w trakcie w kampanii wyborczej jestem przekonany, że zrealizuje: taką otwartość,

powrót do demokratycznych mechanizmów funkcjonowania Wysokiej Izby – mówił poseł Hetman i zwrócił uwagę na symboliczne zdjęcie płotków sprzed Sejmu. – Żeby to nie była obleżona twierdza, jak mówił pan marszałek Hołownia, ale takie miejsce, gdzie Polacy będą czuć, że tu jest świątynia demokracji i dostępności dla każdego.

Na pewno słowa nowego marszałka Sejmu wypowiedziane zaraz po wyborze na długo zapadną w pamięci nie tylko posłów, ale wszystkich Polaków.

Wszysty dzień w nowym Sejmie

60 posłów znalazło się 27 przedstawicieli naszego województwa. W Izbie Wyższej mamy sześciu reprezentantów. Byliśmy z nimi k przy Wiejskiej



JACEK CZERNIAK: To dla mnie wielki zaszczyt i odpowiedzialność



MAŁGORZATA GROMADZKA: Przede wszystkim mamy odpowiedzialność za naszych wyborców



Posłanka **MARTA WCISŁO** i senator **JACEK TREŁA**
FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

– Chcę, żebyśmy zbudowali nowy Sejm. Sejm szacunku. Niezależnie od ich płci, czy są wierzący, czy niewierzący. Witajcie w Sejmie różnych Polaków. Wiwat wszystkie stany! – powiedział Szymon Hołownia.

Barierki i symboliczny gest

Poseł Sławomir Ćwik po swoim pierwszym głosowaniu nie ukrywał, że był zaskoczony postawą Konfederacji, która poparła nowego marszałka. – 4 lata temu głosowali przeciwko wszystkim. Dzisiaj, w dużej mierze jako sprzeciw wobec

wysunięciu kandydatury pani Elżbiety Witek na marszałka, zdecydowali się poprzeć Szymona Hołownię z czego jesteśmy bardzo zadowoleni. To jest bardzo wyraźny sygnał dla pana prezydenta Andrzeja Dudy, kto ma większość w Sejmie i kogo powinien desygnować do tworzenia rządu: Polska nie ma czasu na czekanie z nowym rządem! – stwierdził stanowczo poseł Ćwik.

O skomentowanie wyniku wyborów na marszałka pokusił się dla nas także Michał Krawczyk, poseł Platformy Obywatelskiej.

– To pokazuje skalę przegranej marszałek pani Elżbiety Witek, która też ubiegała się o to stanowisko. Wygrana Szymona Hołowni i ogromne poparcie, które zdobył w Sejmie pokazuje jak wieloma głosami, jak spójna jest opozycja, a za moment koalicja rządowa. PiS musi pogodzić się z przegraną – powiedział poseł Krawczyk.

– Szymon Hołownia jest tą osobą, która odblokuje polski Sejm. Już jego pierwsze wystąpienie pokazało, że wyjdzie poza sztamę – przyznała z kolei posłanka Joanna



Mucha z Polska 2050, która spośród lubelskich posłów ma obecnie najdłuższy staż w Sejmie, oczywiście nie biorąc pod uwagę „spadochroniarza z Warszawy” Mariusza Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji, który kandydował z „1” z listy Zjednoczonej Prawicy w okręgu 7 (Biała Podlaska, Chełm, Zamość). – Polska zaczęła psuć się od Sejmu w 2015 roku. Dzisiaj od Sejmu musi zacząć się naprawiać. Ten symboliczny gest, którego dokonali tak naprawdę obywatele, w postaci odbierania naszego Sejmu, to już jest coś, co pokazuje, że będzie inaczej. Zaprosimy tutaj ludzi, razem z nami będą podejmowali decyzje, będą zapraszani do konsultacji, dyskusji, do rozmów. Do tego też, żeby w sposób ekspercki z nami pracowali nad ustawami. To jest naprawdę duża zmiana. Naprawdę cieszę się, że mogę w niej uczestniczyć – dodała posłanka, dla której rozpoczęła w poniedziałek kadencja jest już piątą w Sejmie. Dwie spędziła w obozie rządzącym, jako posłanka Platformy Obywatelskiej, pełniąc m.in. funkcję ministra sportu, kolejne dwie, od 2015 roku w opozycji.

– W swoim klubie jestem tą, jedyną osobą, która pamięta, jak się rządzi, a nie kiedy jest się w pozycji. To jest oczywiście diametralnie inne podejście, znacznie większa odpowiedzialność i poczucie, że o wiele więcej można zrobić – przyznała Joanna Mucha.

Spacer z trenerem

Jak rządzić, tyle że nie w Sejmie, ale w samorządzie pamięta dobrze także były marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Grabczuk, dla którego to druga kadencja w poselskich ławach. W poniedziałek po sejmowych ko-

rytarzach oprowadzał Apoloniusz Tajner, byłego trenera Adama Małysza i prezesa Polskiego Związku Narciarskiego, który po raz pierwszy dostał się do Sejmu. Okazuje się, że panowie posłowie znają się od wielu lat.

– Cieszę się, że środowisko sejmowe wzbogaciło się o tak wybitną osobowość sportową. Znamy się z czasów kiedy byłem jeszcze trenerem zapasów. Razem kończyliśmy kurs na trenera pierwszej klasy. Nikt nie przypuszczał wtedy, że po tylu latach nasze drogi znowu się zjedną i to w parlamencie – Krzysztof Grabczuk mówił o spotkaniu z Apoloniuszem Tajnerem. – PiS psuł demokrację. Rządził przez 8 lat. Dzisiaj dokonaliśmy tego symbolicznego aktu wybierając jednego z naszych koalicjantów marszałkiem Sejmu. Wiem, że Sejm będzie pracował lepiej, bardziej demokratycznie, będzie miejsce dla wypowiedzi dla wszystkich i to dobrze służyć będzie wszystkim Polkom i Polakom.

Wśród naszych 27 posłów w nowym Sejmie Lewicę reprezentuje tylko jeden parlamentarzysta, Jacek Czerniak. Warto podkreślić, że lublinianin jest jedynym przedstawicielem tej partii ze ściany wschodniej: województw lubelskiego, podkarpackiego i podlaskiego.

– To dla mnie wielki zaszczyt i odpowiedzialność, ogromny kredyt zaufania, który trzeba teraz spłacić

– powiedział nam poseł, dla którego to już trzecia kadencja. – Podpisując umowę koalicyjną bierzemy odpowiedzialność za Polskę – podkreślił i dodał, że podobnie jak w poprzednim Sejmie chciałby znaleźć się w Komisji do spraw Unii Europejskiej, by

programy wsparcia nie omiły Lubelszczyzny.

Emocje od samego rana

Trzecią kadencję w Sejmie rozpoczął też inny lubelski poseł, Sylwester Tułajew z Prawa i Sprawiedliwości. – Wrażenia, jak w 2015 roku, podczas pierwszego posiedzenia – powiedział tuż po złożeniu ślubowania i podziękował wyborcom oraz mieszkańcom, za to że kolejny raz może być ich ambasadorem.

Na sejmowych korytarzach, do których dostęp mieli w poniedziałek dziennikarze, na próżno było szukać innych lubelskich posłów PiS. W obliczu klęski w głosowaniu na marszałka Sejmu nie powinno to jednak nikogo dziwić.

Chętnie natomiast porozmawiał z nami senator Jacek Treła, który w okręgu Lublin wygrał m.in. z wojewodą Lechem Sprawką z PiS. – Czuję emocje od samego rana. To dla mnie nowe wyzwania – mówił podekscytowany senator Treła, którego spotkaliśmy na sejmowym korytarzu, tuż przed Salą Konstytucji 3-go Maja dwie godziny przed inauguracją obrad Senatu. – Bardzo cieszę się, że uczestniczę w tym, że zaczniemy naprawiać Polskę, doprowadzać do rodziny europejskiej, na miejsce w którym kiedyś była i powinna na nie wrócić.

Pytany o decyzję prezydenta, który powierzył misję tworzenia nowego rządu Mateuszowi Morawieckiemu odparł wprost: – To jest tylko przeciąganie czasu. Powinniśmy, jak najszybciej rozpocząć rozmowy z Unią Europejską odnośnie środków z KPO. Społeczeństwo oczekuje od nas działania, natomiast prezydent je blokuje, dając czas swoim funkcjonariuszom PiS na sprzątanie biur, ukrywanie dokumentów, działania na szkodę państwa.

W regionalnej elicie: Sygnał m

Kolejowy klub z Lublina w 1947 r. zdobył mistrzostwo Lubelskiego OZPN

Mariusz Giezek

Patrząc realnie – tytułowa informacja leży od prawdy daleko. Ale w teorii lubelski klub przed taką szansą stanął, co dziś wydaje się wręcz abstrakcyjne.

Do wspomnień powyższego zdarzenia zachęciła mnie dobra postawa „sygnalistów” w obecnych rozgrywkach. Wprawdzie tylko w klasie okręgowej, na szóstym poziomie krajowych rozgrywek (a krajowych odpowiedników „okręgówka” ma ponad pięćdziesiąt w każdym zakątku Polski), ale tegoroczny wynik przykuwa uwagę: trzynaście wygranych i tylko dwa remisy. Drużyna trenera Przemysława Drabika po ostatnim wyjazdowym zwycięstwie 3:2 w Puławach, z rezerwami Wisły, mogła świętować tytuł lidera. To dobry punkt startowy przed wiosennymi rewanżami, a w perspektywie – ewentualny awans, do czwartej ligi. Natomiast o ekstraklasę (wtedy – pierwszą ligę) Sygnał zagrał w 1947 roku.

Urodzeni 1 lipca

W tamtym czasie lubelski klub, jeden z wielu (rosły jak grzyby po deszczu i w większości ich żywot przypominał ten grzybowy), miał dopiero dwuletnią historię. Powstał 1 lipca 1945 roku jako klub kolejowy. Sztandar Ludu (3.07.45): „W Lublinie powstał Kolejowy

klub Sportowy Sygnał, na czele zarządu stoi dyrektor Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej ob. Młotkowski. Klub ten mając zapewnione fundusze i fachowe kierownictwo powinien w krótkim czasie zagrać niepoślednią rolę w sporcie naszego grodu”.

Zanim Sygnał zaczął grać o punkty, zaprezentował się w towarzyskim starciu z „kolejarzami” z Radomia. 22 lipca fetowano Święto Kolejarza, uczczone wygraną lublinian 2:1. Historyczne gole strzelił Łagoda i Łączka, po czym można było się szykować do spotkań „ligowych”. Reaktywowany Okręgowy Związek Piłki Nożnej Lublin rozpoczął kwalifikacje do rozgrywek w 1946 r. Zgłosiło się piętnaście zespołów. Do klasy A awansowały RKS Unia Lublin, WKS Lublinianka Sygnał Lublin, AKS Dęblin, Lewart Lubartów i Sparta (Hetman) Zamość. Do klasy B trafiły lubelskie: KSMO (Klub Sportowy Milicji Obywatelskiej), Społem, WKS OSI (Oficerska Szkoła Intendentury), Podchorążak, AZS, a także OSP Biłgoraj, OSA Chełm, ZKS Zamość i WISŁA Puławy. Sygnał w swojej kwalifikacyjnej grupie

Tak zaczęła się historia powojennych rozgrywek ligowych pod auspicjami Lubelskiego OZPN. Wszystkie kluby miały obowiązek wystawić po dwa zespoły młodzieżowe (juniorzy 14-15 i 16-17 lat).

W regionalnej elicie

Pierwsze powojenne mistrzostwo OZPN Lublin zdobyła Lublinianka, kontynuatorka przedwojennych tradycji wojskowej Unii. Przegrała jedynie ze Spartą w Zamościu, na początku sezonu. Później najczęściej kłopotów sprawili jej lubelscy sąsiedzi ze Społem. Prowadzili z „wojskowymi” już 3:0, a przegrali to decydujące spotkanie 3:5.

W ostatnich fragmentach meczu Lublinianka finiszowała po mistrzowsku. Ligowy sukces uprawniał ją do walki o mistrzostwo Polski.

Sygnał zajął piąte miejsce (zgrupował 8 pkt), wyprzedzając dęblinian (7 pkt). Za Lublinianką, a przed Sygnałem, uplasowały się Społem (poprzednio cywilna Unia) Lublin (11), Lewart (9) i Sparta (Hetman) Zamość (9).

W zespole pierwszych okręgowych triumfatorów najczęściej grali: • Jan Skrański (bramkarz) • Stanisław Rudnicki (kapitan) • Janusz Cieśliński • Tadeusz Różyło • Zenon Paprota • Henryk Kowalski • Jan Lorek • Marian Hajbert • Kazimierz Gęsiński • Piotr Krajewski • Henryk Wójcicki • Stanisław Gajowiak II • Zdzisław Gajowiak I.



Piłkarzy Lublinianki trenował Mikołaj Zieliński, były zawodnik Czarnych Lwów.

W cieniu Radomia

Lublinianka w nagrodę zagrała w 1/8 finału mistrzostw Polski. Mistrza wyłaniano systemem pucharowym, niemal do ostatniej chwili zmieniając zasady losowania. Lublinianka początkowo miała grać z Pogonią Siedlce, ale ostatecznie trafiła na Radomiaka, co nie wróżyło jej sukcesu. Prognozy (stawiane na podstawie wcześniejszych konfrontacji reprezentacji okręgowych Lublina i Radomia) sprawdziły

się i 1 września 1946 r. w Radomiu „wojskowi” przegrali 0:5. Oczywiście odpadli z dalszej rywalizacji. Regulamin nie przewidywał rewanżu.

Do przerwy trzymali się nieźle, tracąc jednego gola po strzale Gniewka, który po zmianie stron trafił jeszcze dwukrotnie, identycznie jak Więkowski. Najlepsze recenzje spośród lublinian zbierał bramkarz Skrański, mimo iż pięciu puszczonej goli. Mistrzowski tytuł wywalczyła Polonia Warszawa, wyprzedzając Wartę Poznań i AKS Chorzów. Wśród autorów historycznego sukcesu znalazł się Ksa-

SYGNAŁ LUBLIN już nie kolejowy (jak „nieco starsi” poprzednicy), a miejski, w obecnych rozgrywkach klasy okręgowej wypracował sobie znakomitą pozycję przed rewanżami, co wróży awans. Trzymamy kciuki, bo na obiekcie przy ul. Zemborzyckiej, piękniejącym z roku na rok, a obecnie – z miesiąca na miesiąc, warto gościć czwartoligowców

FOT. MKSSYGNAL.PL

Mistrzowie LOZPN z 1946 r. z dużymi nadziejami przystąpili do ogólnopolskich kwalifikacji o prawo gry w najwyższej państwowej lidze, która miała wystartować (i wystartowała) w 1948

Lublinianka znalazła się w jednej z trzech kwalifikacyjnych grup, z której awans dawały miejsca 1-3. „Wojskowi” liczyli na sukces, jednak rzeczywistość okazała się brutalna. Konfrontacje z faworytami wskazywały miejsce w szyku – nie odległe, ale i poza szczytem.

Apel o amnestię

Przed startem kwalifikacji Lublinianka miała spory kłopot kadrowy. Od późnej jesieni poprzedniego roku Tadeusz Różyło i Zenon Paprota, „odpoczywali”. Ukarano ich za nadpobudliwość, agresywną reakcję w jednym z meczów. Obydwaj mieli praktycznie pół sezonu z głowy, a jak wiele znaczyli

dla Lublinianki, każdy kibic wiedział. Karę powszechnie uznawano za zbyt surową. Przed inauguracją sezonu 1947 Sztandar (17 marca) apelował o amnestię w obszernym artykule „Darujcie im”.

Obok Różyły w linii napadu Lublinianki występowali Piotr Krajewski, Tadeusz Malinowski, Henryk Wójcicki lub Eugeniusz Rakowski. Ten ostatni już na początku roku nabawił się groźnej kontuzji nogi, co przyspieszyło występy Leszka Jezierskiego w pierwszej jedenastce. Zadebiutował w kwalifikacjach w meczu trzeciej kolejki z Łódzkim KS - klubem, w którym przyszły „Napoleon” odniósł największe piłkarskie sukcesy. Bramkarzem nr 1 pozostał Jan Skrański, a jego dublerem był Zbigniew Długosz (grał sporadycznie). Podstawowi obrońcy to Marian Kowalski i Zdzisław Gajowiak. Niepodważalne postaci linii środkowej

to Janusz Cieśliński i Stanisław Rudnicki, wspierani przez Gęsińskiego.

Wyjazdowy sukces w Szczecinie (zwycięstwo 4:0 z PKS) rozpoczynający kwalifikacje, był planowany. Kolejna wyprawa na obcy stadion – do Kielc, była dużą niewiadomą. Nadal brakowało Paproty. Mimo osłabienia nasi wygrali 2:1. Triumf okupili poważną kontuzją Rakowskiego. 13 kwietnia Lublinianka zagrała pierwszy „ligowy” mecz po wojnie przed własnymi kibicami. Na boisko przy ul. Okopowej przyjechał ŁKS, uczestnik 4-zespołowego finału mistrzostw Polski z poprzedniego roku. Mecz ściągnął na trybuny 6000 kibiców. Goście wygrali pewnie, 3:1. Honorowy gol to dzieło Różyły z rzutu karnego, tuż przed końcem.

Skrański, mimo trzech goli w siatce, pokazał dużą klasę (zdaniem recenzenta ze Sztandaru). Nieźle spisali się także defensorzy Gajo-

wiak i Kowalski, który „interweniował w porę”. Gole (stracone) nie obciążały ich konta, ponieważ „padły przypadkowo”. Pomocnicy skupiali się na defensywie,

„ob. Madej” opiekujący się lubelskimi piłkarzami ocenił: „Drużyna moja grała źle taktycznie. Główną przyczyną porażki był brak krycia przeciwników”.

ocalono. Obniżka formy objawiła się w Poznaniu. I to jak! (...) „Przypominamy o kryciu graczy (pomoc) o cofaniu się obu łączników celem odciążenia własnych

Za wysokie progi

przy czym Cieśliński „poka-zał lwi pazur”, Rudnicki wypadł słabiej, a Gęsiński „spełniał rolę trzeciego obrońcy. (...) Napad czuł się mocno nieswojo. Krajewski po przerwie nabawił się kontuzji (...) drybler Różyło znalazł się pod pieczołowitą opieką Karolaka”. Inne dziennikarskie wnioski? Malinowski” jest stanowczo za słaby fizycznie”, a Wójcickiemu „nie brakowało ambicji.” Po meczu

11:1

Wynik następnej potyczki - 2:2 z KKS (Warmia) Olsztyn, rozczarował. Lublinianka prowadziła po szybkim голу Malinowskiego (w zamieszaniu). Krajewski podwyższył po sytuacji sam na sam. Kolejne gole strzelali nieoczekiwanie goście; zaraz po przerwie z karnego, wyrównali na 20 minut przed końcem i zrobiło się nerwowo. Punkt

tyłów i trzymanie (nie rękami) Gondery” – tak radził Sztandar (16.05.47), tuż przed wyprawą do Wielkopolski. Sugestie nie pomogły. Warta wygrała 11:1! Siłę tamtej Warty uzmysławiały rozstrzygnięcia finału rozgrywek o mistrzostwo Polski, które poznaniacy wygrali.

Mecze z łodzianami czy poznaniakami pokazały, jak wiele dzieli Lublinian-

niał szansę grać w ekstraklasie

PZN, dzięki czemu reprezentował region w prestiżowych rozgrywkach



wery Zdzisław Gierwatowski, w przyszłości trener Lublinianki, z którą awansował do drugiej ligi (w 1960 r.)

Nowe rożdzanie

Wiosną kolejnego roku (1947) zespoły wyselekcjonowane przez PZPN (wytypowano ich 28) rozpoczęły grę o awans do pierwszej ligi reaktywowanej w kolejnym roku. W jednej z trzech kwalifikacyjnych grup znalazła się Lublinianka, jedyny przedstawiciel LOZPN. Regulamin rozgrywek gwarantował promocję zespołom z miejsc 1-3. Najgroźniejsi

przeciwnicy naszych „wojskowych” okazali się zbyt mocni. Warta Poznań, Garbarnia Kraków i Łódzki KS uwidocznili dystans dzielący piłkarzy Lubelszczyzny od tych z bardziej rozwiniętych części kraju.

Tabela potwierdziła przewidywania bez pudła, a odległość od jej szczytu odmierzył rezultat poznańskiego meczu Lublinianki z Wartą – 1:11.

Czy to powód do szyderstw? Mimo wszystko nie. Poznania cy zostali w tamtym sezonie mistrzem kraju, dystansując Wisłę Kraków i AKS Chorzów.

Furtka dla mistrzów

Równoległe z głównymi kwalifikacjami toczyły się rozgrywki regionalne. Mistrzom okręgowym z 1947 r. też uchylono furtkę do pierwszej ligi. Najlepsza trójka (wyłoniona odrębnym kwalifikacyjnym nurtem) miała dołączyć do dziewiątki awansującej podstawową drogą rywalizacji. Na taką właśnie ścieżkę awansową wkroczył Sygnał, zwycięzca rozgrywek lubelskie klasy A (pod nieobecność Lublinianki, walczącej o punkty w głównych kwalifikacjach. Mistrzowie z Sygnału mieli

w bramce Oblickiego (reprezentant OZPN Lublin), a w polu grali Wojczakowski, Piotrowski, Kalita, Łączka, Karczewski, Chojniak, Fioł, Małolepszy, Łagoda Wesołowski, Bogucki, Maciejewski, Szuper, Nawrocki, Bielawski, Marczuk. Ligę zakończyli wygraną 2:0 z Lewartem. W 26 min Chojniak wykorzystał rzut karny, a w 66 min Wesołowski solową akcją ustalił wynik na 2:0, dający Sygnaliowi przepustkę do baraży o miejsce w ekstraklasie! Ostateczna kolejność przedstawiała się następująco: 1. Sygnał Lublin (12), 2. Sparta (Hetman) Zamość (10) 3. Lewart Lubartów (7), 4. Garbarnia Lublin (6), 5. Społem (Unia) Lublin (5). Triumfatorzy osiągnęli następujące wyniki:

Sygnał – Unia 4:2 (Wesołowski 3, Bogucki – Szymczyk, Zalewski) • Sygnał – Sparta wygrana • Lewart – Sygnał 4:2 (Szponar 2, Guź, Lisek – Chojniak 2) • Sygnał – Garbarnia 3:2 (Chojniak 2, Bogucki – Kurcz III 2) • Unia – Sygnał 1:5 • Sparta – Sygnał 3:1 • Garbarnia – Sygnał 0:2 • Sygnał – Lewart 2:0 (Chojniak, Wesołowski)

Oni grali w konkurencji

Rozgrywki zainaugurował mecz lubelskiej Garbarni ze Spartą Zamość, na stadionie

przy ul. Okopowej. Goście przyjechali bez pięciu ważnych dla nich zawodników (z poprzedniego sezonu)... wcielonych do wojska, bez chorego Kitki i Kafarskiego, który postanowił zmienić barwy. Przegrali z beniaminkiem gładko, 1:4.

Garbarnia zagrała w składzie: Czapczyński, Judycki, Gnyp, Świąder, Pelc, Kurcz I, Kurcz II, Kurcz III, Popławski, Radko, Wójcik. W innych meczach grali też Szydłowski, Pakulski, Paszczuk, Maciejewski, Figiel.

Spartę reprezentowali w Lublinie Chmielewski, Gałuszkiewicz, Dobrowolski, Skowyr, Maroński, Baran, Chałon, Mróz, Baranowski, Kawalec, Janda. Ponadto występowali m.in. Sołodziński, Albingier.

Lewart'47 to Filipowicz (bramkarz) Miącz, Latek, Szponar I, Szponar II, Kosiński, Guz, Lisek, T. Zalewski, Rogowski, Belcarz, Gramburg, Zdunek.

„Spółdzielcza” Unia Lublin to bramkarz Mendyk (i rezerwowi Boliuk) oraz Wrotniak, Korabiowski, Stefaniak, Drozakiewicz, Skirmunt, Bartmański, Socha, Laskowski, Zalewski, Szymczyk, Bitka, Rafalski, Szyszko, Walicki, Trawiński, Jezierski (Marian, nie słynniejszy Leszek), Machaj, Szewczyk.

Niespodzianka w Łodzi

Na awans nikt realnie myślący oczywiście nie liczył. W szranki stawały przecież takie firmy jak Legia Warszawa czy Ruch Chorzów, które nie dostały się do głównych kwalifikacji z racji dużej konkurencji w swoich okręgach. Inauguracyjną porażkę 1:2 z Widzewem w Łodzi Lublin odebrał w kategorii wielkiego sukcesu. Na największe pochwały zapracował bramkarz. Jak relacjonował Sztandar (8.07.1947 r.) Oblicki miał doskonały dzień. „Dzięki jego interwencji Sygnał uniknął dwucyfrowki”. Decydował „szalony upór gości broniących w beznadziejnych sytuacjach. (...) Małolepszy zupełnie unieszkodliwił środkową trójkę napadu”. Kolejne mecze Sygnał też rozegrał na wyjeździe, zostawiając punkty w Radomiu (1:2) i Częstochowie (1:4).

W lubelskim rewanżu z łodzianami Widzew zrobił to, czego nie potrafił u siebie – wygrał 8:2.

Sygnał najlepiej spał się grając przeciw radomianom; wygrał 3:1. W 14 min Bogucki skorzystał z idealnego podania Wesołowskiego. Po kwadransie Łagoda dośrodkowując... podwyższył na 2:0. W efekcie euforii kilka minut później poważnie przewinił i sędzia usunął go z boiska. W 48 min Domański strzelił

kontaktowego gola. W 56 min Małolepszy skutecznie strzelił z wolnego z 20 m. Baraże zakończyły się nieoczekiwaną porażką lublinian z częstochowianami (0:3).

Premia dla Widzewa

Grupową rywalizację wygrał Widzew, gromadząc 11 pkt (zremisował tylko z...). Kolejne miejsca zajęły RKS Radom (6), CKS Częstochowa (5) i Sygnał (2). Łodzianie awansowali do pięciopiętrowej barażowej grupy finałowej. Tam ustąpili miejsca Ruchowi (12), Legii (11) i Tarnovii Tarnów (8), które awansowały do ekstraklasy. „Widzewiacy” (6) wyprzedzili tylko gdańską Lechię (3), ale ostatecznie też cieszyli się z awansu. PZPN musiał powiększyć ekstraklasę na skutek błędów weryfikacyjnych w głównych kwalifikacjach.

Protest poznańskiego Lecha okazał się skuteczny, żeby uniknąć nieporządków liczby drużyn, dokończono łodzian. Miejsca nie zagrzali, spadli po debiutanckim sezonie, wracając na najwyższy poziom dopiero w 1975 r. Ale jak już wrócili, to nieźle „narozrabiali”.

PUBLIKACJA OPARTA NA MATERIAŁACH DO KSIĄŻKI O PONAD STULETNIJ HISTORII PIŁKI NOŻNEJ NA LUBELSZCZYZNIE PRZYGOTOWYwanej PRZEZ DZIENNIK Wschodni i AUTORA TEKSTU

kę od krajowej czołówki. W wydłużonej skali, bo na pojedyncze zrywy Stanisława Rudnickiego i spółkę było stać. Jak np. w rewan-

publiczną. Sygnał uniknął blamażu, a Lublinianka zremisowała 3:3. „Sukces lubliniaków w Łodzi” – głosił triumfalnie tytuł relacji

sprawę z doniosłości sportowania”. Najwyżej ocenił grę ofensywnych Paproty i Różyły oraz defensora Cieślińskiego, który „uniesz-

Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?

Potyczka z ŁKS zaczęła się zgodnie z planem łodzian. Łuc wykorzystał spięte reakcje obrony gości, a po nim Stanisław Sidor skutecznie zamknął rzut różny. Nie wróżyło to nic dobrego, mijal przecież dopiero kwadrans, a było 0:2. O dziwo, stres ustąpił i kombinację Paproty, Wójcickiego i Różyły, ten ostatni zamienił na gola. Niespodzianką zapachniało tylko na chwilę. Jeszcze przed przerwą Marian Łącz tym razem ograł Cieślińskiego i „płaskim strzałem w róg pokonał Skraińskiego”.

Łącz, to jedna z ciekawszych postaci naszej piłki oraz teatru i filmu. Ten trzykrotny reprezentant kraju znany był nie tylko z boisk, ale i świata kultury i sztuki. Jeśli ktoś pamięta jedną z kultowych scen z filmu „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?”, w której robotnik (Józef Nalberczak) chwali

się „bardzo dobrym połączeniem transportowym do pracy i do domu”, to pełnym podziwu (dla kolegi-robotnika) słuchaczem tej opowieści jest nie kto inny, tylko były piłkarz ŁKS, a później napastnik Polonii Warszawa. I to piłkarz nie byle jaki, bo po awansie łodzian do ekstraklasy strzelił siedemnaście goli, a w 1949 r. o gola więcej, co dało mu tytuł wicekróla strzelców. Zagrał też trzykrotnie w reprezentacji.

Po zmianie stron łódzki stadion nawiedził lubelski huragan. Najpierw Wójcicki nie zmarnował akcji Różyły i Paproty (bardzo efektownej), a za moment Malinowski wyrównał. Rozwścieczeni gospodarze zaostrzyli grę. Nerwy puszczały nawet rutyniarzowi Baranowi, który „kłał jak szewc”. Boisko opuścił na kilka minut poobijany Krajewski, a po nim zniesiono omdlałego Paprotę, w wyniku „haniebnego kopnięcia w brzuch” przez Tadeusza

Czyżewskiego. Paprota wrócił witany oklaskami, remis dowieziono do końca.

Łódzki występ kosztował Lubliniankę sporo zdrowia. Za tydzień przegrała 1:2 w Katowicach, nie miała też czego szukać odrabiając zaległości w Krakowie. Garbarnia wygrała 6:1. Za kilka dni przyjechała na rewanż do Lublina i wygrała ponownie; ponownie wysoko – 5:1. Dwumecz z „Krakusami” zmusił do weryfikacji oczekiwań największych optymistów. Emocjonalnie – sezon skończył się. Do pierwszej ligi awansowały Warta, Garbarnia i ŁKS, a lublinian wyprzedziła jeszcze kielecka Tęcza. Po roku atak na krajowy szczyt znów się nie powiódł, ale na pocieszenie PZPN utworzył ligę nr 2, i tak już piłkarze z lubelskiego „Domu Żołnierza” mieli „pewny plac”; niestety na krótko, „dzięki” piłkarsko-wojskowym reformatom.



żu z ŁKS. Łódzka eskapada lubelskiego duetu (w ten sam weekend w Łodzi grał też Sygnał z Widzewem) przyniosła tylko punkt, jednak zadowoliła opinie

w Sztandarze (8.07.47). Gazeta wysłała do Łodzi korespondenta, który poinformował, że „piłkarze Lublinianki i trener, ob. Chojnacki, zdawali sobie

kodliwił Barana i Łacza”. Po meczu Lublinianki z ŁKS pochwały zebrali też zawodnicy Sygnału, za dopingowanie z trybun kolegów z Lublina.



Tak poprowadzić życie, z

Myszę, że często jest tak, że takie aktorki, jak Jadwiga Jankowska-Cieślak, jak Maja Komorowska, jak Stanisława Celińska; aktorki z dorobkiem – **ROZMOWA** z Redbadem Klynstra-Komarnickim, reżyserem spektaklu „Jeanne”

Waldemar Sulisz

• Skąd pomysł, żeby w naszym teatrze zagrała Jadwiga Jankowska-Cieślak, pierwsza Polka nagrodzona Złotą Palmą dla najlepszej aktorki na Festiwalu Filmowym w Cannes?

– Jak wiadomo, wyjątek potwierdza regułę. To taki przypadek, kiedy przychodzi moja pani profesor Jadwiga Jankowska-Cieślak i mówi, że ma taki tekst, który miała robić z Wojciechem Pszoniakiem, Pszoniak specjalnie dla niej przywiózł to z Paryża, to jest prapremiera. Ale zanim udało im się to zrobić, to Wojciech Pszoniak odszedł. A reżyserka Karolina Labahua wymarzyła sobie, żeby w lubelskim składzie to zrobić. Myszę, że często jest tak, że takie aktorki, jak Jadwiga Jankowska-Cieślak, jak Maja Komorowska, jak Stanisława Celińska; aktorki z dorobkiem, które już wszystko zagrały, co mogły sobie wymarzyć – stają przed wyzwaniem, na co chce im się jeszcze wydać czas, żeby zagrać.

• Dlaczego?

– Tworzenie spektaklu teatralnego jest obiektywnie sporym psychofizycznym wysiłkiem, a zakładam, że na jesieni życia zawodowego chce się ten czas jak najlepiej wykorzystać. Sztuka „Jeanne”, którą napisał Jean Robert Charrier to komedia w stylu francuskim, w której o ciężkich i trudnych rzeczach mówi się z pewnym dystansem, wręcz lekko, czego w Polsce nam brakuje. Jesteśmy świetni w graniu Czechowa i naszych narodowych tragicznych sztuk,

natomiast cały czas uczymy się opowiadać z dystansem o trudnych rzeczach, tak jak w tym przypadku o starości, o skonfrontowaniu się z tym co jest „urobkiem” naszego życia. Tytułowa bohaterka grana przez Jadwigę trochę przegrała życie, a my patrzymy jak się w tym urządziła. Jeanne została sama, bo nie zawalczyła o siebie.

• Temat sztuki?

– Z mojej perspektywy jest to rzecz o wzięciu odpowiedzialności za swoje życie. Z badań wynika, że ludzie pod koniec życia najczęściej żałują, czego w życiu nie zrobili, a nie, że coś zrobili, ale źle, albo że im nie wyszło. W związku z tym ważnym motywem jest także to, że czy potrafimy jak to się mówi „stawać przy sobie” w codziennych sytuacjach, ale również i tych kluczowych, czy potrafimy zawalczyć o coś, czy w końcu bierzemy odpowiedzialność za złożony podpis. Często całe życie potrafimy być w toksycznej relacji, bo nie potrafimy podjąć ważnej decyzji samemu. W większości wypadków musi coś nas mocno „walać”, żebyśmy zmienili nasze życie. Takie realne i nawet traumatyczne zdarzenia w krótkiej perspektywie są tragedią, ale często mogą okazać się błogosławieństwem. A nawet jest chyba tak, że po bardzo tragicznym doświadczeniu zmiana naszego życia jest faktem dokonanym, z którym jesteśmy zmuszeni się mierzyć od tej chwili.

• Autor, Jean Robert Charrier, to niezwykle



JEAN ROBERT CHARRIER, JEANNE

• Przekład: Bogusława Frosztęga • reżyseria: Redbad Klynstra-Komarnicki • przestrzeń i kostiumy: Aleksandra Reda • muzyka: Tomasz Sroczyński • wizualizacje: Kamila Siwińska • choreografia: Ryszard Kalinowski • reżyseria światła: Jędrzej Skajster • Obsada: Jeanne Renaud - Jadwiga Jankowska-Cieślak (gościnnie), Marin - Wojciech Rusin / Marek Szkoda, Anne Legal - Marta Ledwoń, Jean - Marek Szkoda / Wojciech Rusin

Premiera: 18 listopada 2023, Następne spektakle: 19 listopada o godz. 18 oraz od 21 do 23 listopada o godz. 19. Bilety w sprzedaży w serwisie bilety24.pl

„Jeanne” to sztuka o wzięciu odpowiedzialności i ten wątek z tym się łączy, bo jeżeli trzeba teatr zreformować, trzeba dokonać bolesnych zmian, to ta sytuacja oscyluje wokół tego, czy bierzemy odpowiedzialność za swój lokalny, regionalny, teatr, w jakim stopniu bierzemy odpowiedzialność za publiczne pieniądze i jak tą odpowiedzialność rozumiemy? – mówi Redbad Klynstra-Komarnicki

FOT. KRZYSZTOF WEREWA

ciekawa postać z niezwykle ciekawą biografią. Człowiek, który zakochał się w teatrze, próbował ten teatr w kierunku nowoczesności reformować. To symboliczne w sytuacji teatru Osterwy?

– Tak rzeczywiście, czuję powinowactwo. Autor nie przyjeżdża na premierę, ale bardzo chętnie bym poznał jego teatr, jak on funkcjonuje i zaprosił do Lublina, aby pokazać nasze reformy. Teatr publiczny jest od dawna w kryzysie, w kryzysie tego co go określa, co go wyróżnia od innych form organizacyjnych w ramach których tworzy się teatr, a ten kryzys ten tylko się uwidatnił w czasie i po pandemii. Teatr jako zjawisko i jako instytucja jest zmuszony na nowo się zdefiniować, a dopiero zaczynamy ze sobą o tym w środowisku rozmawiać.

Pierwszym krokiem jest to, że ludzie teatru muszą uznać, że tak jest. Przez parędziesiąt lat po zmianie systemu przyzwyczailiśmy się wszyscy, że

rzeczywistość była jakaś tam i dawała się przewidzieć a od 2020 roku nie wiemy co będzie jutro, nie wiemy co będzie za miesiąc.

Każdy dyrektor teatru robi co może, ale mamy do czynienia ze spadkiem frekwencji, ze spadkiem zainteresowania teatrem jako takim, choć tępienie po covidzie trochę się odbudowało.

„Jeanne” to sztuka o wzięciu odpowiedzialności i ten wątek z tym się łączy, bo jeżeli trzeba teatr zreformować, trzeba dokonać bolesnych zmian, to ta sytuacja oscyluje wokół tego, czy bierzemy odpowiedzialność za swój lokalny, regionalny, teatr, w jakim stopniu bierzemy odpowiedzialność za publiczne pieniądze i jak tą odpowiedzialność rozumiemy?

Publiczne środki, które przecież wydajemy i którymi zarządzamy,

czy rozumiemy, że to nie są nasze pieniądze tylko są to pieniądze od mieszkańców Lubelszczyzny i w związku z tym trzeba by było im oddać w formie artystycznie przetworzonej?

To jest również kamyczek do mieszkańców Lubelszczyzny. Czy wystarczająco się interesują tym, co się w ich



FOT. ALEKSANDER WOLAK

Żeby niczego nie żałować

obkiem, które już wszystko zagrały, co mogły sobie wymarzyć – stają przed wyzwaniem, na co chce im się jeszcze wydać czas, żeby „Jeanne”, którego premierę zobaczymy w sobotę w Teatrze im. Juliusza Osterwy

teatrze dzieje. Czy jeśli się coś nie podoba, to czy tylko przestają przychodzić, czy aktywnie domagają się za swoje pieniądze tego, co chcą zobaczyć; poziomu, na który liczą. Marzyłbym, żeby Teatr Osterwy i każdy inny działający za publiczne środki rozpalał emocje tak samo jak to, że nasz klub sportowy spadł do niższej ligi, czy że konstrukcja naszego mostu lokalnego zagraża naszemu życiu.

• Wymienił pan Karolinę Labahua, która reżyserowała sztukę, a na pięknym plakacie w pozycji reżyseria widnieje pan. Zmiana dokonała się na tydzień przed premierą?

– Tak, musieliśmy się rozstać w zeszłym tygodniu. Na mocy porozumienia o rozwiązaniu umowy jestem zobowiązany do poufności. Na pewno faktem jest, że czegoś takiego nie robi się lekką ręką. Dużo powodów na to się złożyło, że rozjechały się różne rzeczy. Nie było takiej możliwości, żeby przełożyć premierę, bo naszym głównym celem w tym roku jest rozwój objazdu i sieci Osterwy, w dodatku Jadwiga bardzo chciała, żeby jednak doszło do premiery, w związku wziąłem na siebie ten niewdzięczny obowiązek, żeby spektakl dokończyć. Po tych paru dniach, kiedy usiadłem w fotelu reżysera, mogę powiedzieć, że to przede wszystkim jest zespołowa praca wszystkich, którzy przy spektaklu pracowali i go współtworzyli. W tym przypadku moje nazwisko należy traktować symbolicznie w tym sensie, że ja biorę za to odpowiedzialność za to, Teatr

Osterwy dostarczy obiecana premierę, natomiast praca jest grupowa.

• Jak się uczniowi pracuje ze swoją panią profesor?

– To jest spore wyzwanie, bo od tej strony się z Jadwigą Jankowską-Cieślak się nie znaliśmy.

• Kilka słów o realizatorach spektaklu. Przestrzeń i kostiumy?

– Aleksandra Reda, której udało się zbudować pokój Jeanne, a metaforycznie, pewną przestrzeń wewnętrzną bohaterki. Moją osobistą ambicją jest to, aby aktorzy Osterwy zawsze w kostiumach wyglądali jak milion dolarów co także i tym razem zostało spełnione. Jędrzej Skajster, reżyser światła to człowiek, którego zdążyli już poznać ci, którzy byli na naszej Historyjki o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim, to jest malarz światła. Mieliśmy okazję zobaczyć światło rodem z obrazów średnio-wiecznych, teraz zapowiada się klimat jak z obrazów Hoppera.

Za muzykę odpowiada Tomasz Sroczyński, młody, utalentowany kompozytor, nabierający wiatru w żagle, to tak samo jak w scenografii próba oddania pewnego stanu percepcji starszej osoby. Ważne są wizualizacje przygotowane przez Kamile Siwińską i choreografia Ryszarda Kalinowskiego. Zresztą wszyscy, jako jazzujący trochę z francuska ansamblu pracują na to, byśmy wspólnie z nimi mogli zajrzeć do wnętrza Jeanne i jej historii. Jasne jest, że wszystkie postacie służą głównej postaci, jej



JADWIGA ALEKSANDRA JANKOWSKA-CIEŚLAK

Polska aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna. Była pierwszą Polką nagrodzoną Złotą Palmą dla najlepszej aktorki na Festiwalu Filmowym w Cannes za główną rolę w filmie „Inne spojrzenie” (1982). Dwukrotnie laureatka Złotych Lwów za najlepszą główną rolę kobiecą na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych za filmy „Sam na sam” (1977) i „Wezwanie” (1997) oraz laureatka Polskiej Nagrody Filmowej Orła za najlepszą główną rolę kobiecą w filmie „Rysa” (2008). [...] W latach 1972-1973 współpracowała z Puławskim Studio Teatralnym, grupą młodych absolwentów szkoły teatralnej próbujących z dala od dużych ośrodków scenicznego stworzyć kontestujący artystyczny teatr. W 1973 zadebiutowała w tytułowej roli w sztuce Jeana Giraudoux Elektra w reż. Kazimierza Dejmka z Andrzejem Szczepkowskim jako Egistosem, na scenie Teatru Dramatycznego w Warszawie, z którym się związała w latach 1972-1983 i 1994-2008. (za Wikipedia)

procesowi, ale każdy z aktorów: Wojciech Rusin/Marek Szkoda, Marta Ledwoń i Wojciech Rusin przetwarza tematy postaci przez siebie i tak wyposażonym, spotykając się na scenie. I to jest właśnie ten aspekt jazzujący.

• Każdy dobry spektakl zostawia w sercach widzów przesłanie?

– Jak będzie dobry, to będzie dobry. To, co łączy wszystkie postacie, to branie odpowiedzialności za swoje życie i nie czekanie na to, aż ktoś odejdzie, aż się coś wydarzy, aż coś nas „walnie”. Mówimy ze sceny: Po co czekać na czołowe zderzenie z rzeczywistością, kiedy można wyprzedzająco zmienić swoje życie na lepsze, zmieniając przede wszystkim to jak działamy i co z tego wynika? To jest szczególnie dziś ważne, co jest też tematem każdego pokolenia, któremu przyszło funkcjonować w świecie w którym nic nie jest pewne. Taki świat w dynamicznej przemianie, zmieniające się na naszych oczach paradygmaty, to stan, który może być walorem dla sposobu w jaki żyjemy, pod warunkiem, że właściwie zinterpretujemy rzeczywistość.

• Jaki?

– Nikt nie jest w stanie zbyt długo nas oszukiwać i wprowadzać nas w swój Matrix. W dzisiejszych czasach wszystko szybko się weryfikuje. Mając dostęp do szybszej rzeczywistości mamy też więcej szans, żeby lepiej podejmować dołębne decyzje. Przesłanie? Tak poprowadzić życie, żeby niczego nie żałować.

Sprzedajesz swoje rzeczy przez internet

Okazjonalna sprzedaż, np. używanych przedmiotów osobistych, rzadko kiedy wiąże się z obowiązkami podatkowymi, o ile nie przekroczy określonych limitów. Ale już duże obroty, nawet przy sporadycznych transakcjach, mogą zwrócić uwagę urzędu skarbowego.

Magdalena
Bożko-Miedzwiecka

• **Od kilku miesięcy czekamy na wprowadzenie do polskiego prawa przepisów zobowiązujących platformy sprzedażowe do raportowania fiskusowi o transakcjach ich klientów.**

– Ministerstwo Finansów opracowało projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami, której głównym celem jest zaimplementowanie do polskiego prawa dyrektywy znanej w skrócie jako DAC7. Jest to już kolejna nowelizacja dyrektywy dotyczącej współpracy administracyjnej pomiędzy państwami członkowskimi w dziedzinie opodatkowania. Na podstawie tej dyrektywy operatorzy platform cyfrowych będą w okresach rocznych raportować o aktywnych sprzedawcach, a więc między innymi takich, którzy w danym roku zawarli

co najmniej 30 transakcji sprzedaży towarów lub taka sprzedaż przekroczyła równowartość kwoty 2000 euro.

Przy czym limity te dotyczą jedynie sprzedaży towarów, a nie świadczenia usług.

• **Na wprowadzenie przepisów, o których pan mówi wciąż czekamy. A jakie obowiązki wobec fiskusa mają obecnie platformy sprzedażowe?**

– Obecnie operatorzy platform cyfrowych mają obowiązek udzielać służbom skarbowym odpowiedzi na pytania dotyczące konkretnego sprzedawcy, jednak pozyskiwanie tych danych jest dla nas czasochłonne. Z jednej strony wymaga zadania pytania przez Krajową Administrację Skarbową, a następnie odpowiednie informacje musi zebrać operator. Oczywiście nowe przepisy zautomatyzują proces przekazywania informacji, jeśli tylko operator i sprzedawca będą spełniać określone w ustawie kryteria.

• **Jakie to kryteria?**

– Obowiązek raportowania wynikający z dyrektywy dotyczy szerokiej grupy operatorów platform, którzy prowadzą działalność w formie spółek oraz w zbliżonych formach prawnych, przy czym obowiązkiem sprawozdawczym nie są objęte platfor-



my działające jako tzw. słupy ogłoszeniowe.

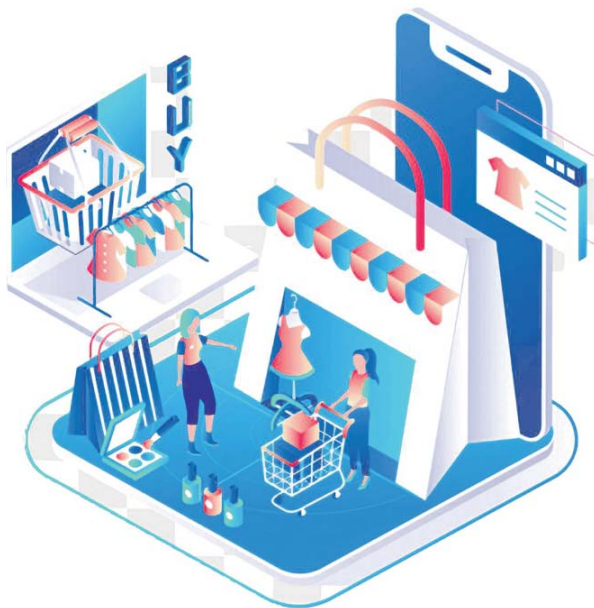
Obowiązek dotyczy tylko tych podmiotów, które posiadają wiedzę o tym, ile transakcji i o jakiej wartości przeprowadził określony sprzedawca. Podlegać mu będą zarówno platformy mające siedzibę w Unii Europejskiej, jak i te spoza obszaru Unii. Co ważne, obowiązkowi raportowania nie będą podlegać sklepy internetowe.

• **Jaki jest cel tej ustawy w naszym kraju?**

– Celem dyrektywy, a więc i projektu ustawy, jest wykreślenie sprzedawców, którzy de facto prowadzą działalność gospodarczą z wykorzystaniem sprzedaży przez internet, ale nie odprowadzają od tego należnych podatków. Poza tym takie osoby naruszają obecnie obowiązujące prawo. Nowelizacją nie zmieniamy niczego w przepisach dotyczących opodatkowania sprzedaży, te reguły pozostają niezmienione. Zmienia się jedynie sposób dostępu Krajowej Administracji Skarbowej do informacji. Dane uzyskamy zatem szybciej i automatycznie, tak aby identyfikować osoby lub podmioty unikające płacenia podatków. Działania te mają również na celu zapewnienie równej konkurencji na rynku, zarówno w sferze handlu internetowego jak i poza nim. Część przedsiębiorców właśnie z tego powodu popiera przepisy o obowiązkach sprawozdawczych platform.

• **Czyli przedsiębiorcy są zadowoleni z tego rozwiązania?**

– Docierają do nas głosy poparcia ze strony biznesu, z tego względu, że podmioty



działające legalnie i płacące podatki odczuwają nieuczciwą konkurencję ze strony osób, które oferują różne towary lub najem za pośrednictwem internetu i nie płacą podatków.

• **Ale zwykły Kowalski obawia się, że te przepisy uderzą właśnie w niego.**

– **Nowe przepisy są tak skonstruowane, że nie obejmą osób, które**

NAJEM TYLKO NA RYCZAŁCIE

stawkę 12,5%. Ryczałt może być opłacany miesięcznie lub kwartalnie, z terminem płatności do 20. dnia następnego miesiąca lub 20. dnia następującego po upływie kwartału. Podatnicy, którzy osiągają dochody z najmu prywatnego muszą dokonać rocznego rozliczenia podatku w zeznaniu PIT-28. Zeznanie należy złożyć w terminie od 15 lutego do 30 kwietnia następnego roku podatkowego. W trakcie roku mogliśmy zauważyć dosyć istotną zmianę dotyczącą opodatkowania przychodów z najmu prowadzonego przez obojga

w skali roku sprzedają przez internet pojedyncze przedmioty o niskiej wartości.

Ustawa nie każe też zbierać żadnych danych czy też informacji o tych, którzy kupują za pośrednictwem platform cyfrowych. W tym celu wprowadzono progi, a więc przede wszystkim dokonanie mniej niż 30 transakcji rocznie, jeśli przychody ze sprzedaży nie przekroczyły równowartości 2 tys. euro.

Dokonujący takich jednostkowych sprzedaży w ogóle nie będą podlegali raportowaniu. Poza tym raporty nie będą zawierały danych o konkretnych transakcjach, tj. o tym co sprzedano, tylko ogólną ilość i wartość transakcji przeprowadzonych przez danego sprzedawcę w ciągu roku oraz jego dane. Nie będzie to zatem narzędzie do sprawdzania, czy nabywca zapłacił od kupionej rzeczy podatek od czynności cywilnoprawnych. Przekazywane do KAS informacje nie będą zawierać informacji o kupujących.

• **Warto wspomnieć, że przepisy wprowadzają także obowiązek raportowania o wynajmie.**

– Limity, o których wcześniej wspominałem dotyczą wyłącznie sprzedaży towarów, tymczasem projekt ustawy obejmuje obowiązek raportowania o najmie mieszkań, czy innych nieruchomości, np. pokoiów w condohotelach, a także o najmie pojazdów.

Dane osób, które za pośrednictwem platformy internetowej wwnaima np. swoje

mieszkanie, będą podlegały raportowaniu.

Podobnie ze świadczeniem usług – osoba, która oferuje za pośrednictwem platformy cyfrowej swoje usługi, np. transportowe, także uzyska status sprzedawcy, którego dane powinny zostać przez operatora platformy przekazane do KAS. Obowiązek raportowania o sprzedawcach to regulacja unijna, ogólnoeuropejska, która obowiązywać będzie w całej Unii Europejskiej, a pozyskiwane w ten sposób przez KAS informacje o operatorze platformy i dane o sprzedawcach będą objęte ochroną wynikającą z przepisów o ochronie danych osobowych.

• **Przejdźmy do konkretów. Sprzedaję używane ubrania na Vinted. Muszę o tym informować Urząd Skarbowy?**

– Sprzedaż używanych rzeczy osobistych, takich jak, np. ubrania, zazwyczaj nie podlega jakimkolwiek obowiązkowi zgłoszenia do urzędu skarbowego, pod warunkiem, że jest to działanie okazjonalne czy incydentalne. Przedmioty te są zwykle sprzedawane poniżej ceny zakupu, noszą ślady użytkowania, co oznacza, że nie generują dochodu w rozumieniu przepisów podatkowych.

Jeśli jednak sprzedaż np. ubrań na platformach takich jak Vinted nabiera regularnego charakteru i zaczyna przynosić zyski, które stanowią główne źródło utrzymania

małżonków. Zmiany te pozwalają małżonkom na zastosowanie wyższej stawki ryczałtu (12,5%) od swoich przychodów tylko wtedy, gdy łącznie przekroczą kwotę 200 000 zł. Oznacza to wzrost w stosunku do poprzedniego progu wynoszącego 100 000 zł. Zmiana dotyczy zarówno małżonków decydujących się rozliczać swoje przychody indywidualnie, jak i tych, którzy wybiorą rozliczenie ich wspólnych dochodów przez jednego małżonka. Dzięki temu zapłacą oni niższy podatek ryczałtowy za rok 2023.

Najem okazjonalny lokalu jest szczególnym rodzajem umowy najmu. Przeważającym jest to, że umowa najmu lokalu mieszkalnego, zawarta przez właściciela, który jest osobą fizyczną i nie prowadzi działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokali. Jest stosowany w sytuacjach, gdy wynajmujący chce zawrzeć umowę najmu z większym stopniem zabezpieczenia niż w przypadku standardowego najmu. Jest to szczególnie przydatne w przypadkach, gdy wynajmujący chce mieć dodatkowe gwa-

Internet. Czy musisz płacić podatek?

przekształci się w regularną, zorganizowaną działalność. Jeśli pozbywamy się zbędnych rzeczy bez zamiaru osiągnięcia zysku nie musimy zgłaszać tego do urzędu skarbowego – **ROZMOWA** z Arturem Krukowskim, dyrektorem Izby Administracji Skarbowej w Lublinie

lub jedno ze źródeł utrzymania, może być uznana za działalność gospodarczą.

W takiej sytuacji konieczne może być zarejestrowanie działalności gospodarczej. Rodzi to oczywiście określone konsekwencje, chociażby w postaci konieczności zapłaty podatku dochodowego, a dochody z takiej działalności powinny być wykazane w rocznym zeznaniu podatkowym jako przychody właśnie z pozarolniczej działalności gospodarczej. W przypadku zarejestrowanej działalności gospodarczej może też istnieć konieczność opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

• **A jeśli np. sprzedaje na OLX maskotki, które sama robię na szydełku?**

– Sprzedaż ręcznie wykonanych przedmiotów, takich jak maskotki, na platformach typu OLX, może być traktowana inaczej niż sprzedaż używanych przedmiotów o charakterze osobistym. W tym przypadku, działalność taka często kwalifikowana jest jako działalność gospodarcza, szczególnie jeśli jest prowadzona regularnie i z zamiarem osiągnięcia zysku.

• **A co w przypadku, gdy sprzedaje płyty albo książki na Allegro?**

– Sprzedaż książek na platformie takiej jak Allegro może mieć różne implikacje podatkowe, w zależności od charakteru i skali tejże aktywności. W przypadku sprzedaży osobistej: niekomercyjnej, okazjonalnej, sporadycznej, jeśli sprzedajemy własne używane książki, zwykle nie rodzi



FOT. IAS LUBLIN

to zainteresowania ze strony urzędu skarbowego. Jak już wcześniej wyjaśniałem, nie jest to działalność gospodarcza. Nie występuje tu obowiązek informowania urzędu skarbowego. Osiągnięte przychody z takiej sprzedaży często nie wymagają dokonania jakiegokolwiek zgłoszenia podatkowego.

Czasem jednak może powstać obowiązek wykazania danej transakcji w rocznym zeznaniu podatkowym, bez względu na to czy sprzedający na tej transakcji zyskał lub stracił. Dotyczy to sytuacji kiedy do sprzedaży dochodzi wcześniej niż przed upływem 6 miesięcy, liczonych od końca miesiąca w którym nastąpiło nabycie rzeczy. Jeśli jednak sprzedaż książek jest regularna i ma na celu osiągnięcie zysku, dana aktywność może być uznana za działalność gospodarczą, którą należy zarejestrować. Dochody z takiej działalno-

ści z całą pewnością okazjonalni sprzedawcy nie mają powodów do obaw nawet w sytuacji, kiedy organy podatkowe zainteresują się ich aktywnością sprzedażową. Oczywiście pod warunkiem, że ich działalność ma charakter nieregularny i niekomercyjny – mówi Artur Krukowski

ści powinny być wykazane w rocznym zeznaniu podatkowym. Dlatego warto stale monitorować czy dana aktywność nie przekształca się w regularny biznes, który zobliguje nas do odpowiedniego zorganizowania prawego tejże aktywności zarobkowej. • **Czy osoby, które dorabiają sobie drobną pracą rękodzielniczą muszą o tym informować skarbowkę?**

– Rękodzieło często jest traktowane inaczej niż okazjonalna sprzedaż używanych przedmiotów. Jeśli praca rękodzielnicza jest regularna i generuje zysk, może być uznana za działalność gospodarczą i może być konieczne dopełnienie określonych formalności związanych z jej rejestracją. Dochody z takiej działalności powinny być wykazywane w rocznym zeznaniu podatkowym. Niezbędne jest również prowadzenie dokumentacji księgowej w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych, a w sytuacji, kiedy obroty są duże, może wystąpić obowiązek rozliczania VAT. Warto przypomnieć, że w Polsce, osoby dorabiające rękodziełem, np. w postaci szydełkowania, mogą prowadzić tzw. działalność nierejestrowaną pod pewnymi warunkami.

Działalność nierejestrowana to forma drobnej dzia-

łalności zarobkowej, która może posiadać cechy typowe dla działalności gospodarczej, takie jak zorganizowany charakter, nastawiona na osiągnięcie zysku, wykonywana w sposób ciągły i we własnym imieniu.

Jednakże, w przeciwieństwie do typowej działalności gospodarczej, prowadzenie działalności nierejestrowanej nie wymaga formalnej rejestracji. Jest to rozwiązanie korzystne dla osób, dla których taka działalność stanowi dodatkowe źródło dochodu, gdyż osoby ją prowadzące nie ponoszą dodatkowych kosztów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Ponadto, przy tego typu działalności, osoby ją wybierające nie muszą odprowadzać składek na ubezpieczenie społeczne ZUS.

Istnieje jednak określony limit przychodów, którego przekroczenie wiąże się z automatycznym uznaniem prowadzonej działalności za gospodarczą.

W takiej sytuacji – w ciągu 7 dni od przekroczenia limitu – należy zarejestrować działalność gospodarczą w CEIDG (Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej).

Od początku lipca 2023 roku miesięczny limit przychodów dla działalności nierejestrowanej wynosi

2 700 złotych.

Jeszcze rok temu limit ten wynosił 1505 zł i stanowił 50 proc. minimalnego wynagrodzenia. Dziś jest to już 75 proc.

• **Kiedy mogę spodziewać się kontroli i kiedy ta kontrola może zakończyć się dla mnie niekorzystnie?**

– Krajowa Administracja Skarbowa nie podejmuje przypadkowych działań kontrolnych. Istnieje szereg nieprawidłowości, które mogą zwrócić uwagę urzędów skarbowych w województwie lubelskim, czy Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej. Mogą być to nieprawidłowości w zeznaniach czy deklaracjach podatkowych, np. kiedy deklaracje zawierają nieścisłości, błędy lub kiedy są one niekompletne.

Potencjalnie, naszą uwagę przykuwają również znaczne rozbieżności pomiędzy wpływami na rachunek bankowy analizowanego podmiotu a prowadzoną przez ten podmiot dokumentacją podatkową. Często informacje o nieprawidłowościach pochodzą od osób trzecich.

• **Czy okazjonalni sprzedawcy mogą mieć powody do niepokoju?**

– Okazjonalna sprzedaż, np. używanych przedmiotów używanych, rzadko kiedy wiąże się z obowiązkami podatkowymi, o ile nie przekształci się w regularną, zorganizowaną działalność posiadającą cechy działalności gospodarczej. Sprzedaż okazjonalna zazwyczaj jest realizowana bez zamiaru osiągnięcia zysku, a bardziej chodzi w niej o pozbycie się zbędnych rzeczy stanowiących własność sprzedającego, co sprawia, że jest traktowana inaczej niż działalność gospodarcza. Jeśli transakcje są rzadkie i nie stanowią regularnego źródła dochodu, ryzyko konieczności rozliczenia podatkowych z urzędem skarbowym jest niewielkie. Niemniej jednak duże obroty, nawet przy sporadycznych transakcjach, mogą zwrócić uwagę urzędu skarbowego. W takich sytuacjach brak dokumentów potwierdzających zakup i sprzedaż może utrudnić wykazanie charakteru transakcji. Dlatego warto zachować dowody zakupu i sprzedaży. Z całą pewnością okazjonalni sprzedawcy nie mają powodów do obaw nawet w sytuacji, kiedy organy podatkowe zainteresują się ich aktywnością sprzedażową. Oczywiście pod warunkiem, że ich działalność ma charakter nieregularny i niekomercyjny.

NAJEM OKAZJONALNY NA SZCZEGÓLNYCH ZASADACH

rancje dotyczące terminowego opuszczenia nieruchomości przez najemcę po zakończeniu okresu najmu, który może trwać maksymalnie 10 lat. W przypadku tej formy najmu nieruchomości mamy do czynienia z dosyć specyficznymi warunkami. Przykładem może być chociaż to, że w ramach umowy najemca składa oświadczenie w formie aktu notarialnego, w którym poddaje się egzekucji i zobowiązuje się do opróżnienia i wydania lokalu w wyznaczonym terminie. Co ważne, umowa najmu okazjonalnego oraz jej zmiany wymagają

formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Najem okazjonalny jest dobrą opcją, kiedy właściciel chce wynająć lokal mieszkalny na określonych warunkach, zabezpieczając się przed ryzykiem problemów z wynajmującym. Jest to szczególnie przydatne w przypadkach, gdy właściciel chce mieć dodatkowe zabezpieczenie egzekucyjne w stosunku do najemcy oraz w sytuacjach, gdy planowany okres wynajmu jest dość długi, ale nie przekracza 10 lat. Właściciel jest zobowiązany zgłosić zawarcie umowy

najmu okazjonalnego naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania właściciela nieruchomości. Musi to nastąpić w ciągu 14 dni od dnia rozpoczęcia najmu. Przy czym właściciel ma obowiązek przedstawić najemcy potwierdzenie dokonania zgłoszenia. Jeśli natomiast właściciel nie zgłosi umowy do urzędu skarbowego, nie będą stosowane przepisy dotyczące ustalania i wypowiadania czynszu oraz wygaśnięcia i rozwiązania najmu okazjonalnego. Nie ma natomiast konieczności

zgłaszania do urzędu skarbowego okoliczności rozwiązania czy wygaśnięcia umowy najmu okazjonalnego. Opodatkowanie przychodów z tej formy najmu nie różni się niczym w stosunku do najmu prywatnego. Podstawową formą opodatkowania uzyskiwanych przychodów jest ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, który wynosi 8,5% przychodu do kwoty 100 000 zł oraz 12,5% przychodu od nadwyżki ponad 100 000 zł. Warto przypomnieć, że ryczałt od przychodów ewidencjonowanych należy obliczać i wpła-

cać co miesiąc (lub co kwartał przy spełnieniu określonych warunków) do urzędu skarbowego w terminie do dnia 20 następnego miesiąca (lub do dnia 20 następnego miesiąca po upływie kwartału za który ryczałt ma być opłacony), a za grudzień (lub za ostatni kwartał roku podatkowego) do końca lutego roku następnego. O wyborze kwartalnego sposobu opłacania ryczałtu należy poinformować w zeznaniu rocznym (PIT-28), składanym za rok podatkowy, w którym stosowano kwartalny sposób opłacania ryczałtu.

Mediolan w rytmie silników

Sezon motocyklowy dobiega końca, temperatury na dworze nie sprzyjają jeździe na jednośladowie, ale serca motocyklistów rozgrzewa jeszcze największa na świecie wystawa motocyklowa EICMA, która co roku odbywa się w Mediolanie i zakończyła się w niedzielę

Maciej Choraśiewicz

EICMA – Esposizione Internazionale Cielo Motociclo e Accessori – odbywa się od 1914 roku, a w mediolańskich olbrzymich halach wystawowych najwięksi producenci motocykli, skuterków, motorowerów i rowerów chcą zaprezentować swoje produkty tysiącom zwiedzających.

Nie może tam też zabraknąć producentów wszelakich akcesoriów do jazdy na jednośladach, uprawiania sportu – wyścigów, motocrossu, trialu, ale także w zakresie bezpieczeństwa – przede wszystkim kasków, kombinizonów i coraz bardziej popularnych kamizelek z airbagiem, a także systemów łączności i nawigacji.

Mediolan to nie tylko moda

Na wystawie zameldowali się jak co roku przedstawiciele marek gospodarzy, czyli słynne Ducati, Aprilia i Moto Guzzi, Benelli i Moto Morini, MV Agusta i Mondial, a także znana nam doskonale Vespa, Piaggio i też niezapomniana wciąż Lambretta.

Oczywiście na liście obecności obowiązkowo znajdują się Japończycy: Honda, Kawasaki, Suzuki i Yamaha. Nie ominęli EICMy w tym roku przedstawiciele koncernu austriackiego KTM, który jest też właścicielem szwedzkiej Husqvarny i hiszpańskiego Gas Gas. Europę dumnie reprezentował też angielski Triumph. Pojawiła się przechodząca rozkwit indyjska marka Royal Enfield i oczywiście reprezentanci Państwa Środka, coraz mocniej rozpychający się na rynku z markami: CF Moto, Voge, Zontes.

Był koreański Hyosung, a także Amerykanie z elektrycznymi motocyklami Zero. Niestety nie pojawił się ikoniczny Harley-Davidson oraz Indian, czyli te marki, które najbardziej kojarzą nam się z Jankesami.

Uwielbiane przez Włochów skutery prezentowali giganci tej dziedziny: SYM, Kymco, ale też i mniej znane u nas Italjet, choć i tak większość brandów motocyklowych ma w swojej ofercie ten rodzaj jednośladów.

Nowości na sezon 2024

Ale na EICMie odbywają się przede wszystkim spektakularne premiery najnowszych



modeli. W 2023 roku po raz pierwszy przedstawiono ciekawą, bo z silnikiem V-Twin umieszczonym poprzecznie Moto Guzzi Stelvio, Bimota pokazała model Tera (jest to ciekawa włosko-japońska marka wspierana przez Kawasaki), a Kawasaki: hybrydowe Ninja 7 Hybrid oraz sportową Ninja 500, KTM – Duka 990, a Honda modele CBR 500 R oraz przedstawiciela odradzającej się klasy 600 – CBR 600 RR.

Ducati wystartowało z nowym Hypermotard, a Moto Morini całą gamę nowości w tym turystyczny X Cape, Corsario oraz Milano. Suzuki zaprezentowało dwa nowe modele: sportowy GSX 8R oraz turystyczny GSX – S 1000 GX.

Yamaha przedstawiła nową wersję Tenere oraz specjalną serię produktów GYTR, która służy do profesjonalnego tuningu.

Royal Enfield nowego Himalayana, a Triumph nowość: Scrambler 400 x (scramblery to ekstrawagancie motocykle miejskie o właściwościach terenowych) oraz Tigera 900 (enduro turystyczne).

Nie obyło się od innych premier, choćby nowych skuterów o wszelkich pojemnościach, rowerów elektrycznych, których było bardzo wiele, ale właśnie z tego znana jest ta wystawa.

Mediolan pachnący benzyną

Z pewnością znakiem czasu jest wkradająca się elektryczność, a tu najlepszym przykładem są motocykle marki Zero, ale i hybrydowe modele Kawasaki. Jednak w przeciwieństwie do przemysłu samochodowego, dzieje się to z opóźnieniem i właśnie tutaj prawdziwi petrolhedzi mogą jeszcze czuć się jak w domu – czyli czuć zapach mocy, prawdziwych koni mechanicznych wydobywanych ze spalinowych silników oraz adrenalinę. Choć w przypadku skuterów coraz więcej i więcej kilowatów nie mówiąc już o wspomnianych elektrycznych silnikach rowerach.

W przypadku Włochów można użyć sformułowania, że pojadą na wszystkim, co ma dwa koła, widać że kochają motocykle, pasjonują się nimi i pewnie dlatego wystawa EICMA ma miejsce we Włoszech.

Ismena Cieśla

Chodząc po mieście w niesprzyjających warunkach atmosferycznych (mróz, opady marznącego deszczu, śniegu) nie czujemy się komfortowo i jak najszybciej chcemy znaleźć się w ciepłym pokoju z kubkiem gorącej herbaty. Osoby bezdomne nie mają takiej możliwości. Widząc osobę śpiącą na ławce w parku, na chodniku, w jakimś prześwicie lub bramie lub w pustostanie, powinniśmy zareagować i zapytać czy dana osoba nie potrzebuje pomocy.

Jak pomóc

Wychłodzenie może być niebezpieczne nie tylko dla zdrowia, ale także życia. Chcąc pomóc, nie musimy działać samodzielnie. Wystarczy powiadomić odpowiednie służby, a one nie zlekceważą naszego zgłoszenia, tylko każde skrupulatnie sprawdzają. Policjanci i Strażnicy Miejscy prowadzący patrole w okresie jesienno-zimowym udają się do miejsc, gdzie mogą przebywać osoby bezdomne. Jednak te lokalizacje z roku na rok się zmieniają i nie o wszystkich lokalizacjach wiemy. Często patrole w tym czasie możemy zobaczyć w okolicach ogródków działkowych i koczowisk.

Zgłoszenia można dokonać także anonimowo poprzez portal Krajowej Mapy Zagrożenia Bezpieczeństwa. Za pomocą geolokalizatora możemy zaznaczyć lokalizację, gdzie zbierają się osoby bezdomne i potrzebujące pomocy.

Patrole i statystyki

W tym nieprzyjemnym pogodowo okresie wraz z policjantami patrole pełnią pracownicy socjalni, którzy zachęcają do korzystania z noclegowni.

– Apelujemy do mieszkańców Lublina, aby szczególnie w tym czasie jesienno-zimowym, nie pozostawiali obojętni na los osób bezdomnych. Dzwoniąc pod bezpłatny numer 986 możemy zgłosić miejsce gdzie znajduje się osoba bezdomna i uratować jej zdrowie, a nawet życie – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej w Lublinie.

Statystyki SM wskazują, że jest to szeroki problem.

Od początku 2023 roku straż miejska przyjęła 273 zgłoszenia dotyczące osób bezdomnych, natomiast 413 zgłoszeń pochodziło od dyżurnego monitoringu miejskiego.

W sezonie zimowym 2022/2023 jedna osoba



Nie bądźmy obojętni

Z dnia na dzień robi się coraz chłodniej, miejscami pojawiają się przygruntowe przymrozki. Szczególnie w tym czasie nie powinniśmy pozostawać obojętni na los bezdomnych osób

zmarła z wychłodzenia. Według danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodziny w Lublinie, w 2022 roku w noclegowniach przebywało **179** bezdomnych, natomiast w ogrzewalniach: **239** bezdomnych. Każde nasze zgłoszenie, czy to telefonicznie, czy przez Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa, to kolejny uratowany człowiek.

Tu osoby bezdomne otrzymają pomoc

W Lublinie jest kilka miejsc, gdzie osoby bezdomne mogą przyjść, ogrzać

się oraz zjeść ciepły posiłek. Osoby potrzebujące otrzymają tutaj także wsparcie pracownika socjalnego oraz czystą i ciepłą odzież jeśli zajdzie taka konieczność. Jest tylko jeden warunek: osoba szukająca pomocy musi być trzeźwa.

LUBLIN

- Schronisko dla Bezdomnych Kobiet ul. Bronowicka 3, tel. 81 748-52-10 (czynna cały rok 24/7, aktywizacja osób bezdomnych, poradnictwo prawne, psychologiczne, kuchnia, łazienka, odzież, posiłki interwencyjne)

- Ogrzewalnia dla bezdomnych kobiet ul. Bronowicka 3a, tel. 81 748-52-10 (udzielenie schronienia, nocleg, ciepłe napoje, odzież, wsparcie pracownika socjalnego)

- Schronisko dla bezdomnych mężczyzn ul. Garbarska 17, tel. 81 745-34-70 (pobyt całonocny, gorący posiłek, łazienka, prysznic, pranie odzieży, czysta odzież i bielizna)

- Ogrzewalnia dla bezdomnych mężczyzn ul. Garbarska 17, tel. 81 745-34-70 (gorący napój i posiłek interwencyjny, możliwość skorzystania

z prysznica, możliwość wymiany odzieży)

- Ogrzewalnia dla bezdomnych mężczyzn ul. Abramowicka 2F, tel. 81 743-91-11 (zapewnienie schronienia, możliwość skorzystania z prysznica, gorący napój i posiłek interwencyjny, możliwość wymiany odzieży)

- Całonocna noclegownia dla bezdomnych mężczyzn ul. Młyńska 8, tel. 81 534-76-20 (możliwość skorzystania z prysznica, gorący napój i posiłek interwencyjny, możliwość wymiany odzieży)

- Schronisko z usługami opiekuńczymi dla bezdomnych mężczyzn ul. Młyńska 10, tel. 81 524-41-82, 81 524-40-90 (wyżywienie, możliwość skorzystania z prysznica, pomoc w kąpieli, pranie odzieży)

- Schronisko dla bezdomnych mężczyzn - Ośrodek Wsparcia dla Osób Bezdomnych ul. Dolna Panny Marii 32, tel. 81 524-41-82, 81 532-75-38 (3 posiłki dziennie, środki higieny, ubrania, wsparcie specjalistów, praca socjalna)

- Ogrzewalnia - Ośrodek Wsparcia dla Osób Bezdomnych ul. Dolna Panny Marii 32, tel. 81 524-41-82, 81 532-75-38 gorący napój oraz wyżywienie, pomoc rzeczowa, zabiegi higieniczne, wsparcie przy udzielaniu spraw urzędowych i socjalnych)

CHEŁM

- Schronisko dla bezdomnych mężczyzn ul. Wołyńska 69, tel. 82-565-38-43

- Dom Samotnej Matki Pokrówka 22-100 ul. Gminna 61, tel. 82-565-38-43

- Lubelskie Centrum Pomocy Bliźniemu „Monar-Markot”, ul. Kapieliskowa 28, tel. 512 026 291

BIAŁA PODLASKA

- Noclegownia dla bezdomnych mężczyzn ul. Kapielowa 11, tel. 83-343-85-29

- Ogrzewalnia dzienna ul. Kapielowa 11, tel. 83-343-85-29

- Wielopokoleniowy Dom Pomocy dla Bezdomnych, ul. Rolnicza 33a, tel. 602-333-005

BIŁGORAJ

- Noclegownia „Samarytania” Wola Mała 250 A, tel./fax 84-686-23-58

HRUBIESZÓW

- Stowarzyszenie „Kres” ul. Nowa 69, tel./fax 84-696-44-67

ŁUKÓW

- Osada dla Osób Bezdomnych MONAR-MARKOT, Wilczyńska 83 c, tel./fax 25-754-25-33

PULAWY

- Schronisko dla Mężczyzn im. Św. Brata Alberta, ul. Rybacka 6, tel. 81-887-48-56

RADZYŃ PODLASKI

- Noclegownia dla Bezdomnych ul. Brzostowiecka 2, tel. 83-413-17-64

RYKI

- Wielopokoleniowy Dom dla Bezdomnych Podlodów 8, tel. 602-333-005

ŚWIDNIK

- Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn im. Św. Brata Alberta ul. Orzeszkowej 4, tel./fax 81-751-59-08

- Noclegownia Stowarzyszenia Klubu Abstynenta Wzajemnej Pomocy „Oaza” ul. Kolejowa 4, tel. 81-468-48-81

TOMASZÓW LUBELSKI

- Gminna Noclegownia Szarowola 6, tel. 84-641-89-50

ZAMOŚĆ

- Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn ul. Orlicz-Dreszera 2, tel. 84-627-09-31

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE



 **TEATR:**
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18):
SOBOTA: **Hrabalu**
Ty mój / Niedźwiedź
– 17.00 **NIEDZIELA: Film: Szkoła magicznych zwierząt** – 14.30, 17.00
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): SOBOTA: **Jeanne** – 19.00
NIEDZIELA: Jeanne – 18.00
OPERA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): SOBOTA: **Zemsta nietoperza** – 18.00 **NIEDZIELA: Zemsta nietoperza** – 17.00
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): **PIĄTEK: Lekcje niegrzeczności czyli Łyson i Strusia** – 09.30, 11.30
SOBOTA: **Lekcje niegrzeczności czyli Łyson i Strusia** – 16.00 **NIEDZIELA: Lekcje niegrzeczności czyli Łyson i Strusia** – 12.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak spektakli
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): **PIĄTEK: Koncert symfoniczny** – 19.00



 **KINA:**
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **Chłopi** – 11.30, 14.30, 18.10; **Czas krwawego księżyca** – 14.10; **Dogman** – 21.20; **Dziwne ścieżki życia** – 18.20, 19.50; **Horror story** – 17.10, 19.30, 21.50; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 10.45, 11.45, 14.00, 15.00, 17.15, 18.15, 20.30, 21.30; **Inspektor Pająk** – 11.40; **Kajtek czarodziej** – 14.20; **Marvels 2D dubbing** – 11.40, 16.20; **Marvels 2D napisy** – 18.40, 20.40; **Marvels 3D dubbing** – 14.00; **Niewierni w Paryżu** – 14.00, 19.20, 21.30; **Pati i kłątwa Posejdona** – 10.00, 12.10; **Pięć koszmarnych nocy** – 17.00; **Polowanie** – 14.20; **Psi patrol: Wielki film** – 10.00, 12.10, 16.20; **Raz, dwa, trzy... wchodzisz do gry!** – 21.00; **Uwierz w Mikołaja** – 10.00, 12.20, 17.00, 19.10, 21.20 **SOBOTA NIEDZIELA: Chłopi** – 14.30, 18.10; **Czas krwawego księżyca** – 14.10; **Dogman** – 21.20; **Dziwne ścieżki życia** – 18.20, 19.50; **Horror story** – 17.10, 19.30, 21.50; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 10.45, 11.45, 14.00, 15.00, 17.15, 18.15, 20.30, 21.30; **Inspektor Pająk** – 11.40, 15.10; **Kajtek czarodziej** – 11.50; **Marvels 2D dubbing** – 11.40, 16.20; **Marvels 2D napisy** – 18.40, 20.40; **Marvels 3D dubbing** – 14.00; **Niewierni w Paryżu** – 14.00, 19.20, 21.30; **Pati i kłątwa Posejdona** – 10.00, 13.00; **Pięć koszmarnych nocy** – 17.00; **Polowanie** – 14.20; **Psi patrol: Wielki film** – 10.00, 12.10, 16.20; **Raz, dwa, trzy... wchodzisz do gry!** – 21.00; **Uwierz w Mikołaja** – 10.50, 12.20, 17.00, 19.10, 21.20
CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK: **Chłopi** – 11.50, 16.50, 19.20; **Czas krwawego księżyca** – 20.00; **Horror story** – 16.30, 18.50, 21.10; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży 2D** – 13.45, 16.00, 17.00, 19.15, 20.15; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży 4DX** – 11.45, 15.00, 18.15, 21.30; **Inspektor Pająk** – 12.10, 14.15; **Kajtek czarodziej** – 09.00, 11.30, 13.50; **Marvels 2D dubbing** – 13.50, 16.00; **Marvels 2D napisy** – 18.20, 20.40; **Marvels 3D 4DX dubbing** – 14.30; **Marvels 3D 4DX napisy** – 21.50; **Niewierni w Paryżu** – 17.40, 19.45; **Pati i kłątwa Posejdona** – 11.40, 13.00; **Pięć koszmarnych nocy** – 15.10, 17.30; **Psi Patrol: Wielki film** – 11.40, 13.50, 15.30; **Raz, dwa, trzy... wchodzisz do gry!** – 22.00; **Uwierz w Mikołaja** – 11.00, 13.10, 16.20, 18.40, 20.50 **SOBOTA NIEDZIELA: Chłopi** – 11.50, 16.50, 19.20; **Czas krwawego księżyca** – 20.00; **Horror story** – 16.30, 18.50, 21.10; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży 2D** – 10.30, 13.45, 16.00, 17.00,

19.15, 20.15; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży 4DX** – 11.45, 15.00, 18.15, 21.30; **Inspektor Pająk** – 10.10, 12.10, 14.15; **Kajtek czarodziej** – 11.30, 13.50; **Marvels 2D dubbing** – 10.40, 13.50, 16.00; **Marvels 2D napisy** – 18.20, 20.40; **Marvels 3D 4DX dubbing** – 14.30; **Marvels 3D 4DX napisy** – 21.50; **Niewierni w Paryżu** – 17.40, 19.45; **Pati i klątwa Posejdona** – 11.40, 13.00; **Pięć koszmarnych nocy** – 15.10, 17.30; **Psi Patrol: Wielki film** – 11.40, 13.50, 15.30; **Raz, dwa, trzy... wchodzisz do gry!** – 22.00; **Uwierz w Mikołaja** – 11.00, 13.10, 16.20, 18.40, 20.50

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b); PIĄTEK: **Chłopi** – 17.20, 20.00; **Czas krwawego księżycza** – 18.40; **Horror story** – 15.55, 18.20; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 13.55, 17.10, 19.30, 20.35; **Inspektor Pająk** – 11.15, 14.20, 16.30; **Kajtek czarodziej** – 09.45; **Marvels dubbing** – 12.10, 17.15; **Marvels napisy** – 14.40, 19.45; **Niewierni w Paryżu** – 15.35, 17.55, 20.15; **O psie, który jeździł koleją** – 12.00; **Pięć koszmarnych nocy** – 14.25, 17.00; **Polowanie** – 11.15; **Psi Patrol: Wielki film** – 13.20; **Raz, dwa, trzy... wchodzisz do gry!** – 20.45; **Uwierz w Mikołaja** – 15.10, 17.35, 20.00

SOBOTA: Chłopi – 10.30, 14.35, 17.20, 20.00; **Czas krwawego księżycza** – 18.40; **Figurant** – 17.00; **Horror story** – 13.15, 20.15; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 10.25, 13.45, 17.10, 19.35, 20.35; **Inspektor Pająk** – 10.00, 12.10, 14.20, 16.30; **Kajtek czarodziej** – 10.00, 12.25; **Marvels dubbing** – 12.10; **Marvels napisy** – 14.40, 17.15, 19.45; **Niewierni w Paryżu** – 15.35, 17.55, 20.15; **Pati i klątwa Posejdona** – 10.00, 12.20; **Pięć koszmarnych nocy** – 14.25, 17.45; **Polowanie** – 13.10; **Psi Patrol: Wielki film** – 11.00; **Raz, dwa, trzy... wchodzisz do gry!** – 15.50; **Sposób na ducha** – 10.00; **Uwierz w Mikołaja** – 12.05, 14.50, 17.15, 19.40

NIEDZIELA: Chłopi – 13.05, 17.00, 19.40; **Czas krwawego księżycza** – 18.40; **Horror story** – 15.40, 17.05; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 10.25, 13.45, 17.10, 19.30, 20.35; **Inspektor Pająk** – 10.00, 12.10, 14.20, 16.30; **Kajtek czarodziej** – 10.20, 12.45; **League of Legends World Championship Final 2023** – 09.00; **Marvels dubbing** – 12.10; **Marvels napisy** – 14.40, 17.15, 19.45; **Niewierni w Paryżu** – 15.35, 17.55, 20.15; **Pati i klątwa Posejdona** – 10.00; **Pięć koszmarnych nocy** – 14.45, 19.55; **Polowanie** – 10.25; **Psi Patrol: Wielki film** – 10.00, 13.20; **Raz, dwa, trzy... wchodzisz do gry!** – 14.55; **Uwierz w Mikołaja** – 12.35, 11.50, 17.35, 20.00

KINO BAJKA (UL. Radziszewskiego 8); PIĄTEK: Chłopi – 08.30, 11.00, 13.30, 17.45; **Inspektor Pająk** – 08.30; **Kajtek czarodziej** – 11.30; **Klub cudownych kobiet** – 13.00; **Pati i klątwa Posejdona** – 14.45; **Oblicze Jezusa** – 16.00; **Anemos** – 16.30; **Uwierz w Mikołaja** – 18.00; **Polowanie** – 20.00; **Niewierni w Paryżu** – 20.15

SOBOTA: Niewierni w Paryżu – 10.00, 20.15; **Pati i klątwa Posejdona** – 10.15; **Kajtek czarodziej** – 12.00; **Pocałunek Klimta. O obrazach mistrza Secesji Wiedeńskiej** – 12.00; **Oblicze Jezusa** – 14.00, 16.30; **Inspektor Pająk** – 14.30; **Anemos** – 16.15; **Chłopi** – 18.00; **Uwierz w Mikołaja** – 18.00; **Polowanie** – 20.00

NIEDZIELA: Pocałunek Klimta. O obrazach mistrza Secesji Wiedeńskiej – 12.00; **Pati i klątwa Posejdona** – 12.30; **Inspektor Pająk** – 14.00; **Kajtek Czarodziej** – 14.15; **Oblicze Jezusa** – 16.00; **Anemos** – 16.15; **Chłopi** – 17.45; **Uwierz w Mikołaja** – 18.00; **Polowanie** – 20.00; **Niewierni w Paryżu** – 20.15

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12); PIĄTEK: LFF: Praca – 17.00; **LFF: Fokus Temat cz.1** – 18.30; **LFF: Wachliak / Bezdzienna wioska** – 19.00;

LFF: Ukraina: Dokument – 20.00
SOBOTA: LFF: Młodość kontra świat – 13.00; **LFF: Fredro** – 14.00; **LFF: Rodzice** – 15.00; **LFF: Fokus Pomysł cz. 1** – 17.00; **LFF: Fokus Emocje cz. 1** – 18.30; **LFF: Roving Woman** – 19.00; **LFF: Fokus Temat cz. 2** – 20.20 **NIEDZIELA: LFF: Ojcowie i córki** – 13.00; **LFF: System/opór** – 14.30; **LFF: This is short** – 16.30; **LFF: Fokus Emocje cz. 2** – 17.30; **LFF: Egzamin** – 19.00; **LFF: Chłopaki / brachole** – 19.30
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): **PIĄTEK SOBOTA: Niewierni w Paryżu** – 19.00
NIEDZIELA: Niewierni w Paryżu – 18.00
PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK: Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży – 15.00, 20.00; **Inspektor Pajak** – 13.15; **Uwierz w Mikołaja** – 18.00 **SOBOTA NIEDZIELA: Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 15.00, 20.00; **Inspektor Pajak** – 11.30, 13.15; **Uwierz w Mikołaja** – 18.00
BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: Inspektor Pajak – 15.30; **Polowanie** – 17.30; **Uwierz w Mikołaja** – 20.00 **SOBOTA: Chłopi** – 15.45; **Inspektor Pajak** – 11.45; **Pati i kłatwa Posejdona** – 13.45; **Polowanie** – 20.00; **Uwierz w Mikołaja** – 18.00 **NIEDZIELA: Inspektor Pajak** – 11.45; **Matka Teresa. Nie ma większej miłości** – 15.45; **Pati i kłatwa Posejdona** – 13.45; **Polowanie** – 20.00; **Uwierz w Mikołaja** – 18.00
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK: Inspektor Pajak – 15.00; **Uwierz w Mikołaja** – 17.00; **Zielona granica** – 19.15 **SOBOTA: Inspektor Pajak** – 15.30; **Uwierz w Mikołaja** – 19.50 **NIEDZIELA: Inspektor pajak** – 13.00; **Oblicze Jezusa** – 15.00; **Uwierz w Mikołaja** – 16.30; **Siostrzeństwo świętej sauny** – 18.30
ZAMOŚĆ – STYLLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: Chłopi – 20.00; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 16.15, 19.30; **Inspektor Pajak** – 16.00; **Kajtek czarodziej** – 09.00; **Marvels 2D dubbing** – 15.30, 17.45; **Marvels 2D napisy** – 20.15; **Niewierni w Paryżu** – 18.00; **Osobowości sycylijskie** – 19.00; **Uwierz w Mikołaja** – 11.00, 16.00, 18.15, 20.30 **SOBOTA: Chłopi** – 20.00; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 12.15, 16.15, 19.30; **Inspektor Pajak** – 12.00, 16.00; **Kajtek czarodziej** – 13.45; **Marvels 2D dubbing** – 15.30, 17.45; **Marvels 2D napisy** – 20.15; **Niewierni w Paryżu** – 18.00; **Osobowości sycylijskie** – 19.00; **Pati i kłatwa Posejdona** – 14.00; **Uwierz w Mikołaja** – 16.00, 18.15, 20.30 **NIEDZIELA: Chłopi** – 20.00; **Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży** – 12.15, 16.15, 19.30; **Inspektor Pajak** – 12.00, 16.00; **Kajtek czarodziej** – 13.45; **Marvels 2D dubbing** – 15.30, 17.45; **Marvels 2D napisy** – 20.15; **Niewierni w Paryżu** – 18.00; **Osobowości sycylijskie** – 19.00; **Pati i kłatwa Posejdona** – 14.00; **Uwierz w Mikołaja** – 13.15, 16.00, 18.15, 20.30
LUBARTÓW – LEWART (ul. Rynek II): SOBOTA: Inspektor pajak – 12.00; **Ania z Zielonego Wzgórza** – 14.00 **NIEDZIELA: Ania z Zielonego Wzgórza** – 12.00; **Inspektor pajak** – 14.00
ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszynskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Pati i kłatwa Posejdona – 14.45; **Ania z Zielonego Wzgórza** – 16.30; **Uwierz w Mikołaja** – 18.00; **Różyczka** – 20.15
CHEM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: Inspektor Pajak – 16.00; **Marvels 2D napisy** – 20.30; **Marvels 3D dubbing** – 18.00; **Sposób na ducha** – 14.00 **SOBOTA: Inspektor Pajak** – 13.00; **Marvels 2D napisy** – 19.30; **Marvels 2D dubbing** – 17.00; **Sposób na ducha** – 11.00, 15.00 **NIEDZIELA: Inspektor Pajak** – 11.00, 15.00; **Marvels 2D napisy** – 19.30; **Marvels 3D dubbing** – 17.00; **Sposób na ducha** – 13.00



FOT.PIXABAY

Arena Gier

GRAMY 4 turnieje, 3 sesje RPG i ponad 200 tytułów do ogrania. Przed nami 6. edycja Areny Gier, czyli święta wielbicieli planszówek oraz gier fabularnych. Wydarzenie odbędzie się w dniach 18-19 listopada w siedzibie Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie (ul. Bursaki 12)

Młośników gier bez prądu w Lublinie nie brakuje, o czym świadczy frekwencja podczas licznych organizowanych w naszym mieście wydarzeń poświęconych tematyce analogowego grania. Nie inaczej jest z organizowanym przez Fundację Animatorów i Twórców Kultury TRACH konwentem Arena Gier. W poprzednich latach imprezę odwiedzało od 400 do 1200 osób. Warto podkre-

ślić, że to propozycja dla odbiorców w każdym wieku.

W tym roku uczestnicy konwentu będą mogli zagrać w kilkadziesiąt tytułów planszowych, w tym nowości wydawnicze, zagrać w sesje RPG a także wziąć udział w turniejach z nagrodami. Tradycyjnie nie zabraknie wolontariuszy, którzy chętnie pomogą przy wyborze gier i wyjaśnią zasady, dlatego do udziału w zabawie zaproszeni są wszyscy, bez względu na stopień zaawansowania.

Oficjalne rozpoczęcie konwentu nastąpi w sobotę o godz. 11. W planach są m.in. ciekawe wykładu poświęcone tematyce gier planszowych oraz RPG. Nie zabraknie pokazów wybranych gier oraz turniejów. Wypożyczalnia gier będzie czynna w sobotę w godz. 12-20 i w niedzielę w godz. 11-15.

Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny.

DAD

Powrót do przeszłości

WYDARZENIE Przed nami kolejna odsłona festiwalu Retrospekcje w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16). Tym razem motywem przewodnim będą lata 80. Wydarzenie zostanie zorganizowane w dniach 17-18 listopada

Po kolorowych latach 60. i 70., dominujących w poprzednich edycjach festiwalu, przyszedł czas na kulturę lat 80. ubiegłego wieku. W programie znalazło się wiele ciekawych wydarzeń. Nie zabraknie dobrej muzyki, energicznego tańca, retro kina, ani kolorowych strojów.

Pierwszego dnia festiwalu będzie można m.in. wziąć udział w warsztatach makijażu oraz fotografii dokumentalnej. Nie zabraknie ciekawych prelekcji

integrację, chociażby przy grach planszowych z epoki. Ozdobą pierwszego dnia festiwalu będzie zaplanowany na godz. 19.30 pokaz mody połączony z występem tanecznym. Piątkowe atrakcje zwieńczy rozpoczynająca się o godz. 20 impreza klubowa, którą poprowadzi DJ Osto.

Z kolei w sobotę organizatorzy zaproszą m.in. na projekcje filmowe, warsztaty tańca i mody, a także sesje RPG. Festiwal zakończy się o godz. 19.15 koncertem zespołu Latające Ośmiornice.



Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. **DAD**

DAD

W hołdzie Pendereckiemu

MUZYKA W piątek, 17 listopada o godz. 19 w Filharmonii Lubelskiej odbędzie się koncert symfoniczny z okazji 90. rocznicy urodzin Krzysztofa Pendereckiego.

Będzie można wysłuchać wyjątkowego koncertu podwójnego na skrzypce i altówkę. Jednak Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej pod batutą maestro Wojciecha Michniewskiego

oraz soliści – Rafał Dudzik (skrzypce) i Wojciech Kołaczyk (altówka) wykonają również kompozycje Brahmsa i Beethovena.

Bilety na koncert kosztują
od 40 do 70 zł. **DAD**

Lubelski Festiwal Filmowy

DO ZOBACZENIA Rekordową liczbę produkcji zobaczą widzowie 17. edycji Lubelskiego Festiwalu Filmowego. W tym roku w selekcji wyłoniono aż 160 tytułów z 40 krajów. Lubelskie święto kina wystartuje już 17 listopada

„Wspólnota” to hasło tegorocznej edycji festiwalu. – Wierzmy, że dzięki współpracy możemy rozwinąć nasze otoczenie. Kino jest dla nas przestrzenią spotkań i możliwością spojrzenia na świat z wielu perspektyw – tłumaczą organizatorzy wydarzenia.

Na program tegorocznej edycji festiwalu złoży się blisko 160 filmów. Produkcje zostaną zaprezentowane w 9 sekcjach konkursowych, 17 blokach tematycznych i serii pokazów specjalnych. Na całość złożą się filmy aktorskie, dokumentalne, animowane, produkcje długo- i krótkometrażowe, a także produkcje eksperymentalne.

W tym roku filmy pełnometrażowe zobaczymy w konkursie „Fokus: Storytelling”. O statuetkę Złotego Mrówkojada powalczą bardzo różnicowane tytuły, m.in. głośne „Chleb i sól” Damiana Kocura czy „Roving Woman” Michała Chmielewskiego. Po raz pierwszy w Polsce zaprezentowane zostaną filmy „Warchlak” Miguela Sáncheza Garcii, „Dwoje pierwszych” Balázsa Szövényi-Luxa, „Bezdzietna wioska” Rezy Jamaliego oraz „Zimowy blues” Taza Narimanidzego.

Festiwalowe produkcje będzie można oglądać od 17 do 25 listopada w siedzibie Centrum Kultury w Lublinie. Projekcje, podzielone na bloki tematyczne, realizowane będą codziennie. W tym roku laureatów festiwalu wyłoni jury w składzie: Mateusz Demski (dziennikarz i krytyk filmowy, absolwent krakowskiego filmoznawstwa), Grzegorz Jaroszuk (reżyser i scenarzysta) oraz Magdalena Wilk (scenarzystka filmowa, telewizyjna i radiowa). Ogłoszenie laureatów 25 listopada o godzinie 20.

Lubelski Festiwal Filmowy to jednak nie tylko kino. Tradycyjnie program festiwalu wzbogaca warsztaty i wydarzenia towarzyszące.

– W tym roku przygotowaliśmy m.in. warsztaty „Invisible Animals” z Márią Baová, podczas których odwiedzimy różne zakątki świata i poznamy historie kilkunastu zagrożonych gatunków zwierząt – zapowiadają organizatorzy.

Jednym z dodatkowych wydarzeń będą spotkania „Lublin Media Meetings”, podczas których odbędą się dyskusje na temat przyszłości lubelskich inicjatyw filmowych w kontekście wykorzystania potencjału skumulowanego podczas dzierżenia przez Lublin tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży w 2023 roku.

Wśród wydarzeń towarzyszących znajdą się m.in. filmowe konkursy, występy teatralne, czy filmowa dyskoteka. Pełny program wydarzenia dostępny jest na stronie internetowej festiwalu.

Wstęp na większość pokazów festiwalowych jest wolny. Biletowane będą pokazy konkursowe krótkich (10 zł) oraz pełnych metraży (12 zł). Dostępne są również karnety na wszystkie pokazy festiwalu w cenie 50 zł.

BEZDZIETNA WIOSKA



CHLEB I SÓL



KLONDIKE



MOUNTAIN ONION



ROVING WOMAN



Stacey Kent Trio



MUZYKA

Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) zaprasza na koncert wybitnej jazzowej wokalistki Stacey Kent. Wydarzenie rozpocznie się 20 listopada o godzinie 19.

Pochodząca ze Stanów Zjednoczonych Stacey Kent to ceniona wokalistka, laureatka prestiżowych nagród (nominowana m.in. do nagrody Grammy). Wybrano ją najlepszą wokalistką jazzową British Jazz Awards 2001 oraz BBC Jazz Awards 2002.

– Koncert w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur w Lublinie będzie okazją do podróży w czasie, przestrzeni, między kontynentami i około jazzowymi gatunkami. Pozycja obowiązkowa dla wszystkich melomanów – zapowiadają organizatorzy.

W Lublinie Stacey Kent wystąpi z towarzyszeniem zespołu. Bilety na koncert kosztują od 80 do 199 zł.

DAD

Dobrze się kłamię

NA SCENIE W niedzielę, 19 listopada o godz. 15.30 i 18 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) rozpoczyna się pokazy spektaklu „Dobrze się kłamię”.

To adaptacja kinowego przeboju Paola Genovesego. Akcja spektaklu rozgrywa się w trakcie przyjacielskiego spotkania przy kolacji. Wszyscy decydują się wziąć udział w pozornie niewinnej zabawie – każdy z nich ma podzielić się z przyjaciółmi zawartością swojego telefonu.

Ceny biletów: 80, 100, 120, 150 zł. Wejściówki są dostępne na platformie adria-art.pl.

DAD

Tekla Goldman

MUZYKA Warsztaty Kultury w Lublinie (ul. Grodzka 5a) zapraszają na kolejną odsłonę muzycznego cyklu Strefa Innych Brzmień. 17 listopada o godz. 19 zagra Tekla Goldman.

Pochodzący z Otwocka kwartet gra muzykę z pogranicza punku i psychodelii. Artyści mają w swoim dorobku m.in. EP „Tekla Goldman” oraz płytę koncertową „Taśma”. Aktualnie formacja pracuje nad nowym albumem. Zespół stworzył grono muzyków związanych w przeszłości z wieloma formacjami grającymi bardzo różnorodną stylistycznie muzykę.

Strefa Innych Brzmień w Warsztatach Kultury w Lublinie to całoroczny cykl koncertowy prezentujący nietuzinkowych wykonawców.

Wstęp wolny.

DAD

Zwidy

MUZYKA Dzielnicowy Dom Kultury Węglin (ul. Judyma 2a) zaprasza na listopadową odsłonę cyklu „Peryferia”. 18 listopada wystąpi grupa Zwidy. Start koncertu o godz. 20.

Zwidy to warszawskie trio grające muzykę z pogranicza indie rocka, emo i math rocka. Zespół w 2016 roku założyli: Artur Koszałko (gitara), Krzysztof Sarosiek (bas) i Jakub Korzeniowski (perkusja).

Artyści mają w swoim dorobku dwie płyty długogrające. W maju ukazała się ostatnia płyta formacji: „Nigdy nie będę taki, jak bym chciał”. W Lublinie zespół będzie promował ten krążek.

Bilety na koncert kosztują 30 zł.

DAD

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1-2. SUDOKU

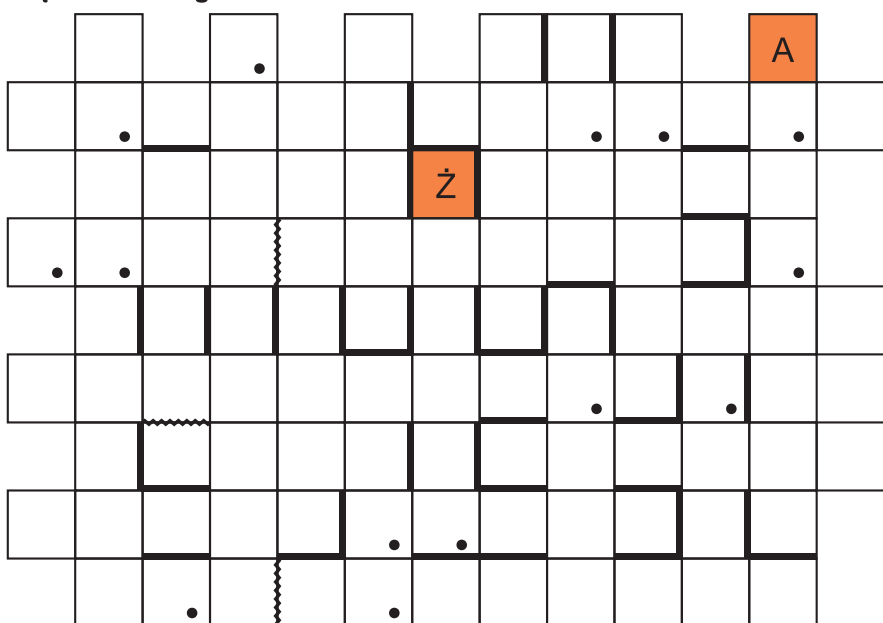
Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

2					6		4	
	7							
							9	
						4	3	1
				5	4		7	
		8			2			
	2		1			8		
	4			9	7	3	2	
		3	8					

		9	3	6			7	
6	3		8		4			
	7							2
2	9	1			7		4	
				8				
	8	5	2	9		7		
				1			3	6

3. JOLKA OD A DO Ž

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczbą liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii anatomia człowieka.



A) Dawna nazwa Etiopii (8). **B)** Część skoczni narciarskiej (4). **C)** Specjalność guślarza (5). **D)** Cierpi na ślepotę barwną (10). **E)** Aktorka, żona Wolańskiego („Kogel-mogel”) (imię i nazwisko) (11). **F)** Nieprawda, kłamstwo (5). **G)** Odlamki rozkruszonego muru (4). **H)** Grecka Westa (bogini) (6). **I)** Trudno topliwy metal (Ir) (4). **J)** Prorok połknięty przez wieloryba (6). **K)** Środek represyjny (prawo) (dwa wyrazy) (11). **L)** „... Weneda” Słowackiego (5). **Ł)** Pełno ich na rybie oraz na strzelnicach (5). **M)** Ma liście, które jedzą gąsienice jedwabników (5). **N)** Część kościoła wypełniona wiernymi (4). **O)** Marka szczoteczki do zębów (dwa wyrazy) (5). **P)** Udzielanie pomocy (9). **R)** Pod opieką sanitariusza wojskowego (5). **S)** Bez troska zabawa; figle (7). **Ś)** W chlewiku (6). **T)** Duży, jadowity pająk (9). **U)** ... na cztery ręce (5). **W)** Najłżejszy (H), ale jest i ciężki (chemia) (5). **Z)** Rotmistrz z „Czarnych chmur” (7). **Ż)** Stop na grzeźniki (6).



4. DWULITEROWA KRZYŻÓWKA

Pary liter od 1 do 4 utworzą rozwiązanie - nazwę tańca.
W każde pole wpisujemy po dwie literki.

Poziomo:

1) Wizjer w drzwiach. 5) Kusy Rejenta, Sokół Asesora („Pan Tadeusz”). 6) Piła używana do przecinania kłód w tartaku. 8) Toster. 10) Stroje kobiece; szmatki. 12) ... z Nowej Paczki („Luśka”).

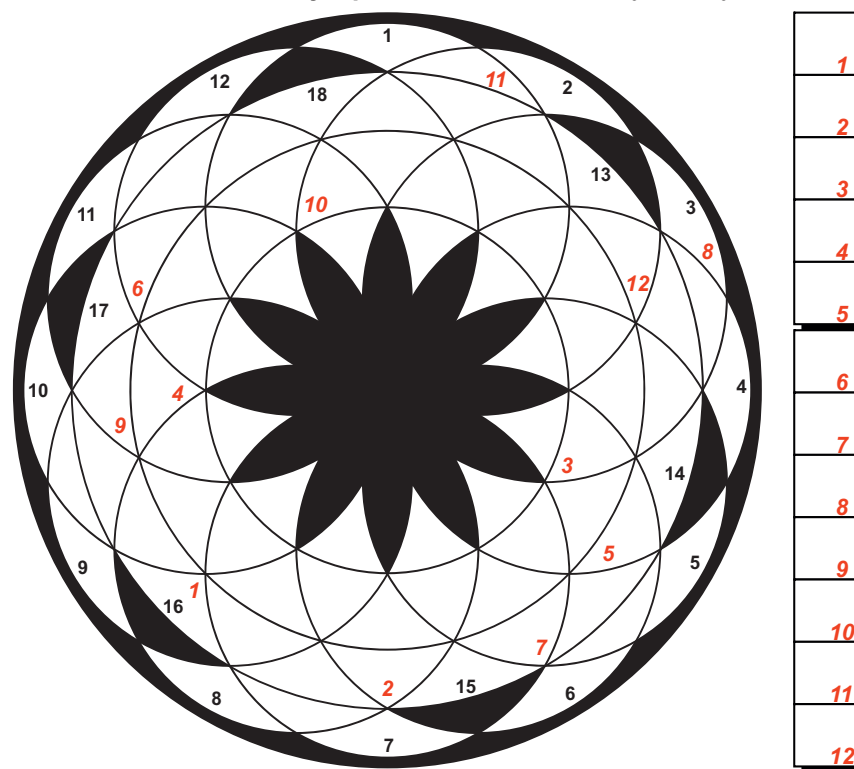
Pionowo:

1) Kozłowska w „Nigdy w życiu!”. 2) ... Świata, określenie Tybetu. 3) Zmierzch. 4) Narzędzie (iść z ... na słońce). 7) Chichocze z byle powodu. 8) Należność za usługę. 9) Coś z nausznikami. 11) Bezwartościowy obraz; bohomaż.

1	2	3	4

1	2	3	4
	5		
6	7		
8			9
10		11	
	12		

5. ROZETA. Litery z pól od 1 do 12 utworzą rozwiązanie.

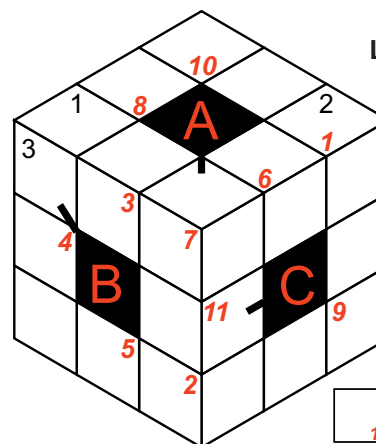


Prawoskrętnie: 1) Baryłka z winem. 3) Królestwo Iwa. 5) Adam, trener piłkarski. 7) Kontynent, 2 części świata. 9) Jakikolwiek kawałek papieru. 11) Ceremoniał przed przejściem na „ty” (wypić ...). 13) Kanalarz z „Miodowych lat”. 14) Przyjaciółka Kaja z baśni „Królowa śniegu”. 15) Tłum, zgraja. 16) Pręt saperów. 17) Prymus. 18) Ptak drapieżny używany w sokolnictwie.

Lewoskrętnie: 2) Prowincja Kanady. 4) Chryst na talerzu. 6) Bar pełen marynarzy. 8) Sędzina w konkursie. 10) Lotnictwo (dawniej). 12) Formularz urzędowy. 13) Uzależnienie (wpaść w ...). 14) Przedsionek. 15) Sterta węgla lub żużlu. 16) Xedos w garażu. 17) Kąpielisko nad Bałtykiem. 18) ... kregowy.

6. KRZYŻÓWKA 3D

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11
utworzą rozwiązanie.**



1) w prawo w dół: Bogini na ścianie sądu.
2) w lewo w dół: Samochód kempingowy.
3) w prawo w bok: Kościuszki – w Krakowie.

Prawoskrotnie:

A) Miarka, co ma 100 cm. **B)** Patron toruńskiego uniwersytetu. **C)** Dzieli się na dekanaty i parafie.



7. KOŁÓWKA DWULITEROWA

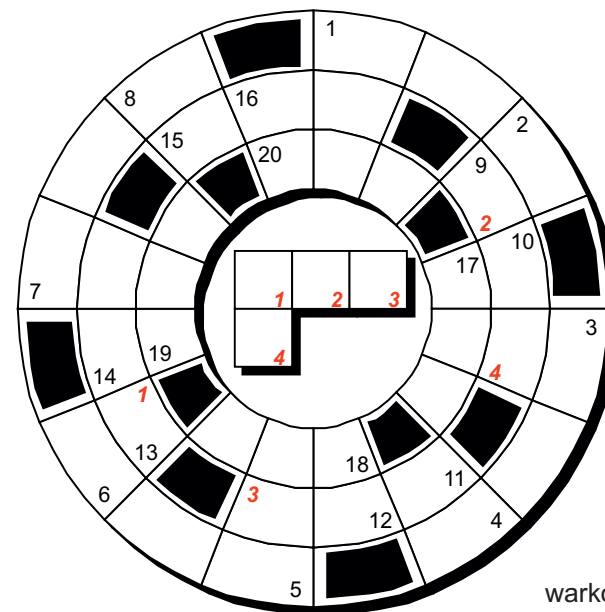
W każde pole wpisujemy po dwie litery. Pary liter od 1 do 4 utworzą rozwiązanie.

Po obwodzie:

1) ...-Mostowicz, autor „Znachora”. 3) Dworzec kolejowy. 5) Księstwo w Europie. 7) Bożek miłości; Amor. 9) Miał giermka. 11) Kurowska. 13) Pasza z wyciśniętych nasion roślin oleistych. 15) Port lotniczy Kraków-... 17) Bułka spleciona jak ocz. 18) Drąg przy furze. 19) Patnia. 20) Składanie mebli.

warkocz. **18)** Drąg przy furze.
19) Apatia. **20)** Składanie mebli.

Dośrodkowo: 1) Skrót doc. przed imieniem i nazwiskiem. 2) Gotowanie posiłków (potocznie). 3) Jest nim pudło. 4) Kukułcze ...; podrzutek. 5) Biblijny arcykapłan (od ... do Kajfasza). 6) Część roweru. 7) Pomoc kuchenna. 8) 1440 minut. 10) Broni praw rzemieślników. 12) Góry pod kondorem wielkim. 14) Człowiek strzela, Pan Bóg ... nosi. 16) Śliwka, ale nie owoc.



Gęsina na św. Marcina: Trzy doskonałe przepisy

W gminie Konopnica odbył się I konkurs kulinarny „Gęsina na świętego Marcina”. A my mamy dla was super przepisy na zwycięskie potrawy. Czyli na pyszne pierogi z chutneyem z czerwonej cebuli, galaretkę „glamour” i wspaniały staropolski rosół z uszkami

Waldemar Sulisz

Od 10 listopada do 3 grudnia w najlepszych restauracjach w Polsce podaje się dania z gęsiną. Po raz 14. dr Jacek Szklarek, szef Slow Food Polska, organizuje akcję „Gęsina na św. Marcina”.

– Osobiście przepadam za wątróbkami gęsimi delikatnie podsmażonymi na oliwie, po wcześniejszej, krótkiej marynacie. Pyszna jest też gęś pieczona, nafaszerowana skórkami z jabłek; w skórce jest więcej jabłkowego aromatu niż w samych jabłkach, które ja zapiekam w karmelu oddzielnie i serwuję z gęsiną. W przypadku pieczonej gęsi proszę jednak pamiętać, że przy odgrzewaniu będzie stawać się coraz twardsza, więc najlepiej zjadać ją całą prosto po wyjęciu z gęsiarki czy brytfanny – radzi Jacek Szklarek, zachęcając do podawania gęsiny w domu.

Św. Marcin z Zemborzyca

Dobrze się stało, że w gminie Konopnica zapoczątkowano tradycję corocznych konkursów kulinarnych „Gęsina na świętego Marcina”. Tym bardziej, że w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Marcina w Zemborzycach w ołtarzu głównym znajduje się unikalny obraz ze św. Marcinem z Tours. W prawym dolnym rogu obrazu namalowano dorodną gęś. To nawiązanie do legendy o świętym. Pustelnik Marcin słynął z cnotliwego życia. Gdy zmarł biskup Tours, Marcin został wybrany jego następcą. Nie chcąc przyjąć tego urzędu, schował się do klasztornej szopy, w której chowano gęsi. A te swoim geganiem zdradziły jego kryjówkę i Marcin chcąc nie chcąc został biskupem. W tychże Zemborzycach zachowała się tradycja przyrządzania półgęsków, czyli wędzonych w zimnym dymie piersi z gęsi, wcześniej marynowanych na sucho w soli i przyprawach.

Taka tradycja zobowiązuje. 10 listopada, w wigilię św. Marcina w siedzibie Koła Gospodyń Wiejskich w Tereszynie, odbył się pierwszy konkurs „Gęsina na święte-



Maria Włodarczyk (gotowała rosół) i Irena Woć (robiła uszka) z KGW Kozubszczyzna. Pomagała reszta pań z koła

go Marcina”, skierowany do wszystkich KGW w gminie Konopnica. Jak było? Było dużo pierogów z gęsiną. Jedne w cudownie aromatycznym bulionie doprawionym cynamonem, inne z cebulową konfiturą na gęsim smalcu. Jedne z pieca, drugie z wody. Do tego gęsie udka, najprawdziwsza okrasa i auszpiki. Miałem przyjemność przewodniczyć kapitule konkursowej, w której skład weszli także Małgorzata Olechowska, Piotr Duński i Krzysztof Podkański. **I MIEJSCE** zajęły pierogi z gęsiną podane z chutneyem cebulowym i smażoną cebulką na gęsim smalcu – KGW Tereszyn, **II MIEJSCE** galaretka glamour (co za regionalna nazwa) – KGW Stasińskie Klimaty, **III MIEJSCE** kapitalny rosół z kołdunami gęsimi – KGW Kozubszczyzna.

Pierogi z gęsiną z chutneyem z czerwonej cebuli lub cebulką na gęsim tłuszczu

SKŁADNIKI: Ciasto: 30 dag mąki pszennej, szczypta soli, 125 ml ciepłej wody. Na farsz: 1,5 kg gęsi (piersi, udka), 15 dag marchewki, 10 dag pietruszki, 8 dag selera, 2 średnie cebule, 5 ziarenek ziela angielskiego, 3 listki laurowe, tymianek, majeranek, sól, pieprz. Na chutney: 50 dag czerwonej cebuli, pół papryczki chili, 1 liść laurowy, 5 dag cukru trzcinowego, 125 ml czerwonego wina (wytrawnego lub półwytrawnego), łyżka octu balsamicznego lub winnego, pół łyżeczki



Pierogi z gęsiną z chutneyem



Galaretka glamour z gęsi



Staropolski rosół z uszkami
FOT. WALDEMAR SULISZ

soli, pół łyżeczki czarnego pieprzu, szczypta cynamonu.

WYKONANIE: mąkę przesiać do dużej miski, dodać szczyptę soli. Wlać wodę i mieszać łyżką do połączenia składników. Przełożyć ciasto na oprószoną mąką stolnicę i wyrabiać. Rozwałkować porcję ciasta na grubość około 2 mm. Wycinać koła o średnicy ok. 8 cm. Farsz: do garnka wlać wodę, dodać obrane warzywa, marchewkę, pietruszkę, seler, wysypać przyprawy: ziele angielskie, liście laurowe, szczyptę soli i pieprzu. Dodać gęsinę, gotować, aż mięso będzie miękkie. Wyciągnąć je z wywaru i posiekać. Chutney: cebulę obrać i pokroić w piórka. Na olej wrzucić cebulę, pokrojoną drobno papryczkę i liście laurowe. Smażyć na małym ogniu, pod przykryciem przez kilkanaście minut. Dodać wino, cukier, ocet i przyprawy, wymieszać. Smażyć na wolnym ogniu, aż cebula będzie miękka. Cebula na gęsim tłuszczu: tłuszcz gęsi rozpuścić na patelni, dodać jedną cebulę pokrojoną w drobną kostkę i podsmażyć na złoty kolor. Pierogi: na środek kół z ciasta nakładać po 1 łyżeczce farszu tak, żeby brzegi pozostały czyste. Składać pierogi na pół i zlepiać brzegi, mocno przyciskając kciukiem i palcem wskazującym. W dużym garnku wstawić wodę z odrobiną soli. Doprowadzić do wrzenia i na gotującą się

wodę delikatnie wrzucać pierogi. W garnku powinno się zmieścić ok. 10–12 sztuk. Gdy wypłyną, odczekać jeszcze dosłownie jedną minutę i wyładować łyżką cedzakową. Podawać z chutneyem i cebulą.

Galaretka glamour z gęsi

SKŁADNIKI: 2 kg świeżej gęsiny, 1 mała gicz cielęca, 1 cebula w plastrach, 2 ząbki czosnku, 2 duże marchewki, świeże zioła (rozmaryn, tymianek oraz natka z pietruszki po dwie spore gałązki), 500 ml białego wytrawnego wina, sól, pieprz.

WYKONANIE: gęś natrzeć solą kuchenną oraz solą peklową w proporcjach 2:1 i zostawić natartą w lodówce na całą noc. Następnie do garnka włożyć gicz cielęcą, zalać zimną wodą w ilości 3 litrów i gotować około 1 godzinę. Po tym czasie włożyć gęsinę, dodać cebulę, czosnek, zioła i dolać wody tak aby całość była przykryta. Doprowadzić do zagotowania, zmniejszyć moc gotowania na średnią, wlać wino, doprawić solą, pieprzem i gotować 2 godziny. Do momentu gdy mięso będzie miękkie i będzie odstawało od kości. Pod koniec gotowania włożyć marchewkę aby była ugotowana a nie rozgotowana, żeby można było ją z łatwością pokroić w cienkie paski.

Mięso wyjąć do wystudzenia, natomiast wywar przedzielić dwukrotnie przez sitko i gazę. Mięso oddzielić od kości i pokroić na mniejsze, ale nie za drobne ka-

wałki. Doprawić do smaku solą, pieprzem i czosnkiem granulowanym. Do wywaru dodać żelatynę wg. przepisu na opakowaniu (żelatyna uniwersalna paczka na 1 litr płynu). Przygotować pojemniczki, na ich dno układać listki pietruszki. Następnie układać mięso (dużą ilość do wysokości ¾ pojemnika), nakryć plastrami marchewki, i delikatnie zalewać przestudzonym wywarem (najlepiej małą sosjerką), tak aby marchewka nie spłynęła nam z wierzchu. Mięso z wywarem delikatnie mieszać łyżką, żeby galaretka dobrze weszła między mięso. Po zastygnięciu galaretkę wykladać delikatnie na talerz, udekorować świeżymi ziołami, podawać ze swojskim chlebem oraz żurawiną z chrzanem.

Staropolski rosół z uszkami

SKŁADNIKI: mały korpus z gęsi, niewielkie skrzydło z gęsi, podroby gęsie, 2 l wody, 2 średnie marchewki, 1 pietruszka, pół małego selera, kawałek pora, 1 cebula, 1 ząbek czosnku, listek laurowy, 2 ziarenka ziela angielskiego, 2 goździki, szczypta cynamonu, sól i pieprz do smaku. Ciasto na uszka: 25 dag mąki 450, pół szklanki ciepłej wody, pół małego jaja, 1 mała łyżka oleju, szczypta soli. Nadzienie: 1 małe udko, kawałek piersi z gęsi, marchewka, korzeń pietruszki, kawałek selera, cebula, do tego wg uznania suszone grzyby, sól, pieprz.

WYKONANIE: Nastawić rosół z podanych składników. Zebrać szumowiny. Gotować na małym ogniu, doprawić wedle uznania. O smaku decydują goździki i cynamon. Wyrobić ciasto, rozwałkować, wykroić stosowne koła. Gęsinę przesmażyć na rumiano na gęsim tłuszczu, włożyć do garnka, dodać warzywa, grzyby, podlać wodą, dusić na bardzo małym ogniu przez 3 godziny, aż do odparowania wody. Zmieszać na średnich oczkach wraz z przesmażoną cebulą. Wyrobić na jednolitą masę, doprawiając wedle uznania pieprzem i solą. Zrobić uszka, ugotować w osolonym wrzątku, podawać z rosółem.